ROK IX. № 226 (2436)

SŁOWO

WILNO, Czwartek 2 października 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji 17.82. Adaminstr. 228

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot".
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul Zamkowa, — W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — Sklep Tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność".
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch".
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch".
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch".
WOŁKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedyńczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych wraz z prowincją o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

W PERSPEKTYWIE TYGODNIA

— **Bilans obrad genewskich.** Obrady Ligi Narodów nie zostały formalnie zamknięte i potrwają jeszcze kilka dni, ale mimo to, można już przystąpić do zestawienia bilansu, ponieważ na porządku dziennym pozostały tylko trzeciarzędne sprawy, które nie wpłyną na zmianę ogólnych wyników.

Niewątpliwie najważniejszem wydarzeniem obecnego sezonu było pogrzebanie projektu unji europejskiej w t. zw. komisji studjów pod troskliwą opieką sekretarjatu Ligi. Wyznaczenie terminów zebrań tej komisji i zapowiedź kontynuowania ankiety w sprawie federacji, ma osłodzić smutną rzeczywistość porażki koncepcji politycznej p. Brianda. Jest to właściwie jedyny konkretny rezultat kilkutygodniowych narad genewskich, bo ani w kwestji mniejszościowej, ani w sprawie rozbrojenia, czy reorganizacji sekretarjatu Ligi, ani też w sprawie uzgodnienia paktu Ligi z paktem Kelloga nie zrobiono nic, poza uchwaleniem sążnistych ale ubogich w treść rezolucyj. Jałowy przebieg debaty nie powinien nikogo dziwić, nie od dziś bowiem znana jest chroniczna niezdolność instytucji genewskiej do pozytywnej pracy. Ponadto konjunktura polityczna była w tym okresie Zgromadzenia Ligi, wyjątkowo niepomyślna. Wybory w Niemczech i nieoczekiwane imponujące zwycięstwo hitlerowców, powszechny kryzys ekonomiczny i wewnętrzne kłopoty poszczególnych państw, nie stwarzały pomyślnych warunków dla dyskusji nad sprawami, które przynajmniej w najbliższej przyszłości nie mogą mieć praktycznego znaczenia.

Do tych skąpych rezultatów obrad genewskich dodać jeszcze należy kilka spraw mających lokalne znaczenie. Oto przedewszystkiem pod wpływem projektu paneuropejskiego Brianda otwarta zostanie w dniu 6-go października regjonalna konferencja państw bałkańskich. Wezmą w niej udział Albanja, Grecja, Jugosławja, Bułgarja, Rumunja i ewentualnie Turcja. Podstawą obrad mają być sprawy gospodarcze, a głównym aranżerem tej narady jest z natchnienia francuskiego Rumunja. Konferencja państw bałkańskich w Atenach będzie drugą z kolei próbą porozumienia regjonalnego grupy państw posiadających wspólne interesa, wynikające z położenia geograficznego. Nie trzeba dodawać, że tego rodzaju porozumienie, przyczynić się może do uspokojenia i stabilizacji stosunków na Bałkanach, które dotychczas wskutek rozmaitych intryg stale były źródłem niepokoju.

— **Konferencja imperjalna w Londynie.** Przed kilku dniami rozpoczęły się w Londynie obrady konferencji przedstawicieli dominjin'ów angielskich. Na porządku dziennym znajduje się szereg spraw z zakresu stosunku metropolji do dominjon'ów, a w szczególności kwestja wolnego przystępowania, lub występowania ze związku. Oprócz tego, ma być rozważany postulat rządu irlandzkiego, domagający się bezpośredniego komunikowania się z Koroną, bez udziału rządu angielskiego. Nad wszystkiemi temi sprawami, które pozornie tylko mają charakter spraw wewnętrznych Imperjum Brytyjskiego, będzie górowała kwestja wolnego handlu i protekcjonizmu celnego. Kwestja ta oddawna nurtuje w kołach politycznych społeczeństwa angielskiego. Głośne wystąpienia potentatów prasowych lordów Beaverbrocka i Rothemere'a, grożących wystąpieniem ze stronnictwa konserwatywnego i utworzeniem nowej partji, miało u podstawy właśnie kwestję wolnego handlu i protekcjonizmu celnego. Zaostrzający się kryzys ekonomiczny, rosnące bezrobocie sprawiają, iż sprawa ta staje się z dniem każdym bardziej palącą. Ostatnia dyskusja na zjeździe Trade Unjonów w Nottingham wykazała, iż przysięgli dotychczas wyznawcy zasady wolnego handlu nie uważają nadal „wolnej wymiany" za niewzruszony kanon doktryny socjalistycznej. W ten sposób konferencja przedstawicieli dominjon'ów, jeżeli chodzi o Anglję ma oddawna grunt przygotowany dla wprowadzenia ceł ochronnych, ale ostrożność zagadnienia leży w tem, jak ustosunkują się do tego dominja. Wprowadzenie ceł ochronnych będzie swego rodzaju premją dla przemysłu angielskiego, przeżywającego kryzys. ale czy na tem wyjdą dobrze poszczególne dominja, to inna kwestja. Rezultaty konferencji imperjalnej będą niezmiernie charakterystyczne, wykażą one bowiem, jak daleko sięga spoistość wewnętrzna Imperjum Brytyjskiego.

— **Nowy rząd w Austrji.** Dymisja kanclerza Schobera i utworzenie się rządu narodowych socjalistów i Heimwehry w Austrji związane jest w pewnym stopniu z rezultatem wyborów w Niemczech. Jest to jakby refleks zwycięstwa hitlerowców. Nowy rząd w Austrji opiera się o te same ugrupowania polityczne, które teraz w Niemczech przychodzą do głosu. Trzeba pamiętać, że Hittler pochodzi z Austrji, z Austrji również wywodzi się ruch narodowo - socjalistyczny. Pomiędzy Heimwehrą a jaczejkami hitlerowców istniał zawsze ścisły kontakt. Wydalony przed kilku miesiącami szef sztabu Heimwehry, osławiony mjr. Pabst, przez cały czas swego urzędowania utrzymywał stosunki z Hitlerem, czerpiąc z Niemiec natchnienie i pomoc materjalną dla swej awanturniczej działalności. Po jego usunięciu zdawało się nastąpiło uspokojenie i pacyfikacja stosunków wewnętrznych w Austrji miała widoki powodzenia. Objęcie steru rządów przez kanclerza Vaugoina nie wróży Austrji spokoju ponieważ jest to rząd bojowy, opierający na elementach skrajnych, które zachęcone przykładem Hitlera w Niemczech będą dążyły do rozgrywki i umocnienia swych wpływów w państwie.

Sz.

Rozwiązanie Rady Narodowej w Austrji

PIERWSZY KROK NOWEGO RZĄDU.

WIEDEŃ. (PAT) — W dn. 1 bm. w południe odbyło się pod przewodnictwem kanclerza Vaugoin posiedzenie Rady Ministrów, na którem postanowiono przedłożyć prezydentowi rzeczypospolitej austrjackiej wniosek natychmiastowego rozwiązania Rady Narodowej. Jako termin wyborów do Rady Narodowej wzięto pod uwagę dzień 9 listopada.

PRASA WIEDEŃSKA O GABINECIE VAUGOIN'A.

WIEDEŃ (PAT). — Zdania prasy wiedeńskiej o nowym gabinecie austrjackim są podzielone.

„Reichspost" wyraża zapatrywania, że nowy gabinet skupi dokoła siebie wszystkie żywotne siły dzisiejszej Austrji.

„Neues Wiener Journal" wita nowy gabinet artykułem wstępnym zatytułowanym „Vaugoin" — oswobodzi ielem".

„Neues Wiener Tageblatt" sądzi, że obecność ks. Seipla w gabinecie daje gwarancję, że dotychczasowy kurs polityki zagranicznej Austrji będzie nadal utrzymany. Powołanie gabinetu mniejszościowego nazywa ten dziennik eksperymentem.

„Arbeiter Zeitung" nazywa nowy gabinet faszystowskim i oświadcza, że tekę ministra spraw wewnętrznych, a więc kierownictwo nad policją i żandarmerją powierzono człowiekowi który brał udział czynny w zamachu Hitlera. Dziennik donosi, że kierownictwo Heimwehry uzależniło wstąpienie członków Heimwehry do gabinetu od spełnienia kilku warunków m. in. usunięcia przekupstwa na kolejach austrjackich i ukarania winowajcy i od wydania zarządzeń w celu złagodzenia braku pracy.

Nowy gabinet austrjacki według doniesienia „Reichspostu" nie stanie przed radą narodową lecz rozwiąże ją jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego i rozpisze wybory na dzień 9 listopada.

Debata gospodarcza w Genewie

GENEWA. (PAT) — (Szwajcarska Agencja Telegraficzna). W dalszym ciągu zakrojonej na szeroką skalę dyskusji, prowadzonej na środowem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów nad sprawami gospodarczemi, przedstawiciel Rumunji Madgearu scharakteryzował cele rolnej polityki celnej, przyczem podkreślił, że głównemi żądaniami tej polityki musi być: uprzywilejowane traktowanie państw europejskich, będących importerami produktów rolnych, po drugie, — stabilizacja ceł na produkty rolne, po trzecie — swoboda handlowa w stosunku do wzmiankowanych produktów. —

Sir Robert Borden (Kanada) podtrzymywał wysunięte przez niego zastrzeżenia w stosunku do polityki gospodarczej, która opiera się na cłach preferencyjnych. Francuski minister handlu Flandin, rozważając szczegółowe przyczyny kryzysu, podkreślił jako jedną z głównych przyczyn spadek siły kupna szerokich mas. Mówca zaznaczył, że Liga Narodów staje w tej dziedzinie przed wielkiem, ale wdzięcznem zadaniem, do którego należy przystąpić z zaufaniem — Przedstawiciel Polski Gliwic przemawiał w obronie postanowień warszawskiej konferencji państw rolniczych, która, jego zdaniem, winna stanowić zarodek nowego europejskiego związku. Dalsze obrady zostały odroczone do czwartku.

Rokowania angielsko-sowieckie

W SPRAWIE DŁUGÓW PRZEDWOJENNYCH.

LONDYN. (PAT) — Przybyli tu delegaci sowieccy do rokowań w sprawie rozrachunków brytyjsko - sowieckich Preobrażenskij, Dołgow, Arkus. Czienow, Gurwicz. We czwartek rozpoczynają się rokowania. Delegacji brytyjskiej przewodniczy Lord Goschen, niegdyś gubernator Madrasu, obecnie dyrektor Westminster Banku. W skład delegacji angielskiej wchodzi również były poseł w Warszawie Max-Muller.

Suma długu państwowego Sowietów wynosi 952.615 tysięcy f.st., którym Sowiety przeciwstawiają 1 miljard f.st. z tytułu odszkodowania za blokadę i interwencję. Pretensje prywatne obywateli brytyjskich wynoszą 255 miljonów f. st.

Koła City okazują naogół mało zainteresowania temi rokowaniami. Los ich przesądzony jest zgóry jako beznadziejny. Sposób, w jaki Sowiety potraktowały wyrok rozjemczy w sprawie Goldfildsa, uważany jest za charakterystyczny przykład stosunku Sowietów względem zagranicznych zobowiązań.

Konferencja imperjalna w Londynie

LONDYN. (PAT). — Posiedzenie inauguracyjne konferencji imperjum trwało około 2 godzin i wypełnione było przez przemówienia powitalne. Przywódcy delegacyj zbiorą się po południu celem ustalenia programu prac konferencji. Korespondent Reutera dowiaduje się, iż utworzona zostanie pewna liczba komisyj dla rozpatrzenia rozmaitych zagadnień, mających stanowić przedmiot prac konferencji. Narady te mieć będą charakter tajny.

Japonja ratyfikowała londyński pakt morski

TOKJO. (PAT) — Wobec tego, że Rada Prywatna doradziła cesarzowi ratyfikację londyńskiego traktatu morskiego, ostatnia przeszkoda dla przystąpienia Japonji do traktatu została usunięta. Formalność przyłożenia pieczęci cesarskiej na akcie oczekiwana jest w ciągu najbliższych dni.

Vei-Hai-Vei powraca do Chin

NANKIN. (PAT) — Dokumenty ratyfikacyjne układu angielsko - chińskiego w sprawie zwrotu Vei - Hai - Vei wymienione zostały w chińskiem ministerstwie spraw zagranicznych o godzinie 9 rano.

Uroczyste przejście terytorjum przez rząd chiński odbyło się w Vei - Hai - Vei o godzinie 10 min. 30, przy współudziale krążowników, niszczycieli i łodzi podwodnych angielskich oraz dwóch chińskich statków wojennych.

Specjalny komitet chiński, do dyspozycji którego przydzielono 300 strzelców morskich, obejmuje kontrolę nad Vei - Hai - Vei.

Znamienne głosy prasy litewskiej

KOWNO. (PAT) — Wobec zajętego przez Rzeszę Niemiecką stanowiska w sprawie skargi kłajpedzian „Rytas" pisze: Przyjęcie przez Ligę Narodów skargi niemieckiej jest zwiastunem wielkich trudności, gdyż Niemcy otrzymały broń, którą będą męczyć Litwę z pomocą Ligi Narodów. Wyniki ostatnich dni genewskich wyraźnie stwierdziły jak całkowicie Litwa jest zdawana na łaskę międzynarodowym. Dnie te również były dowodem, czego jest warta przyjaźń sąsiada, któremu Litwa niejednokrotnie całkowicie dowierzała. Obecna sytuacja zmusza do poważnego zastanowienia się i przejrzenia warunków politycznych. Moment jest odpowiedni i należy prędko to uczynić śmiało i bez niedomówień, gdyż w przeciwnym razie będzie znacznie gorzej w wypadku, gdy inni narzucą nam formy współżycia z naszymi sąsiadami i wtedy nie będziemy mieli innego wyjścia, jak przyjąć te formy.

W tej samej sprawie na łamach „Lietuvos Zinios" ukazał się artykuł p. Petrauskasa, jednego z czołowych działaczy partji ludowców, który przeprowadza myśl o konieczności zmiany taktyki w sprawie Wilna. Autor bardzo ostro wypowiada się przeciwko orjentacji bolszewicko - niemieckiej. Nie należy również zapominać — pisze autor — że nie możemy otrzymać Wilna bez żadnych zastrzeżeń. Powinniśmy być gotowi na udzielenie autonomji Wileńszczyźnie.

Następnie Petrauskas krytykuje punkt widzenia muru chińskiego, istniejącego pomiędzy Polską a Litwą i wyraźnie wypowiada się za koniecznością nawiązania stosunków ekonomicznych z Polską. W końcu nawołuje Litwinów do uczenia się języka polskiego.

PLAGA MYSZY NA WĘGRZECH

BUDAPESZT. (PAT) — Z Debryczyna donoszą, że w okolicy tego miasta rozmnożyły się w niebywałej ilości myszy, które napadły na obozowisko robotników, pracujących przy budowie elektrowni. Napad ten nastąpił w nocy. Myszy pożarły wszystkie zapasy żywności, pożryły ubrania, buty śpiących. Robotnicy z trudem zdołali się obronić.

21 Loterja Klas. Państwowa

V-ta KLASA, 19 DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Przed przerwą

Po 3.000 zł. wygrały n-ry: 14575 55247 69224 173144 173855

Po 2.000 zł. wygrały n-ry: 42341 59123 92140

Po 1.000 zł. wygrały n-ry: 5994 47118 145950 169447 184280 188349 195142 199898 203294 208059

Po 600 zł. wygrały n-ry: 5170 8506 14358 20196 42247 69617 71589 72121 85069 88559 101016 113174 128989 144980 206311 208669

Po 500 zł. wygrały n-ry: 601 8470 10112 10885 14636 16401 17898 19746 24699 25063 30809 32718 35322 35933 37157 38472 40216 40649 42446 44223 45796 47785 49336 50149 53089 55450 55744 57244 57447 58883 60725 61112 62146 65246 69101 69774 71347 72407 74094 77865 82424 97685 99332 100591 101112 103266 103637 104547 106785 107114 107329 107510 107653 108688 114879 119654 120486 126836 126981 128315 130260 134615 136391 137844 142479 143069 144956 145407 147114 149036 151380 153955 162717 163378 170341 179434 179811 180096 189192 190957 191921 198876 200352 204370 205706 206090 208816 209390 209767.

Po przerwie.

Po 25000 zł. wygrały nr.: 23279 91210

20.000 zł. wygrał nr 40631

Po 3000 zł. wygrał nr: 88791 182143

2000 zł. wygrał nr. 110661.

Po 1000 zł. wygrały nr.: 20082 69171 71148 73341 126795 163551 191105.

Po 600 zł. wygrały nr.: 5329 15603 15746 42527 64633 77382 85689 86945 93223 101260 102832 111799 135899 156470 174282 202328

Po 500 zł. wygrały nr.: 154 2854 10652 16389 19927 20636 24908 27245 30511 34063 36233 43641 48066 50636 50952 51164 52465 57192 59994 65689 68374 73379 74506 75185 77172 78174 78670 79676 89556 91144 97385 102120 105762 109786 116978 119274 119575 126950 129052 131971 134834 138967 142505 142980 144696 145226 148943 154463 157494 157891 159033 160237 167866 172799 173640 173905 177387 177405 187586 190583 194818 195189 196750 198223 201459 201663 203052 203624 209930.

WARSZAWA. (PAT). — W 20-tym dniu ciągnienia 5-ej klasy Polskiej Państwowej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na numery: 20 tys. zł. —na nr. 141610 10 tys. zł. — 40225, 5 tys. zł. — 70599. 103321.

NA FRONCIE WYBORCZYM

Blok Katolicko-Ludowy

WARSZAWA. 1. 10. (tel. wł. „Słowa"). W ciągu dnia dzisiejszego obradował pełny zarząd Chrześcijańskiej Demokracji, który postanowił przywrócić jednolitą organizację pomiędzy stronnictwem Ch.-D. a samodzielną grupą śląską. Jak wiadomo przeszkodą dla jednolitej organizacji stronnictwa była osoba Korfantego uważana przez władze stronnictwa za zupełnie kompromitującą. Z chwilą aresztowania Korfantego zdaniem warszawskiej prasy chadeckiej atmosfera się oczyściła i połączenie stało się obecnie możliwe.

Oprócz przywrócenia jednolitej organizacji stronnictwa uchwalono wystąpić z wspólną listą wyborczą pod nazwą Katolickiego Bloku Ludowego.

Targi o miejsca w Centrolewie trwają

WARSZAWA. 1. 10 (tel. wł. „Słowa"). W dniu dzisiejszym toczyły się narady przywódców Centrolewu mające na celu ustalenie kandydatur na listach państwowej i okręgowych. Targi o mandaty i miejsca były bardzo ożywione, wobec jednak dużych apetytów porozumienie nie zostało osiągnięte i naradę odłożono do dnia jutrzejszego. Jak wiadomo termin składania list państwowych upływa w dn. 7-go bm. Dotychczas nie wpłynęła jeszcze żadna z list.

Aresztowanie b. posła Smoły

WARSZAWA. 1. 10. (tel. wł. „Słowa") W dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych aresztowano w mieszkaniu własnem w Warszawie b. posła z Wyzwolenia Jana Smołę. Aresztowanie nastąpiło na skutek nakazu władz prokuratorskich. B. poseł Smoła oskarżony jest z art. 153 K.K. mówiącego o nieposzanowaniu władzy.

Sąd odrzucił skargę b. posła Korfantego

Wydział III Sądu Okręgowego w Warszawie rozpatrywał wczoraj na posiedzeniu gospodarczem skargę incydentalną o zmianę środka prewencyjnego złożoną przez uwięzionego w Brześciu b. posła Korfantego.

Przewodniczył prezes Duda, w komplecie zasiadali sędziowie Rybiński i Krasowski.

Sąd postanowił skargę oddalić i środek prewencyjny, zastosowany przez sędziego śledczego Chmielarza, utrzymać w mocy.

Komunista Żarski skazany na 8 lat więzienia

W sądzie okręgowym w Łodzi odbył się proces przeciwko byłemu posłowi komunistycznemu Żarskiemu.

Akt oskarżenia zarzucał b. pos. Żarskiemu, że w dniu 29 kwietnia rb. spowodował atak tłumu bezrobotnych na policję a następnie sam strzelał do policjantów.

Sąd skazał b. posła Żarskiego na 8 lat ciężkiego więzienia.

KANDYDATURY CENTROLEWU NA WILEŃSZCZYŹNIE.

Fronda działaczy stronnictwa chłopskiego.

Powstanie bloku wyborczego „Centrolewu" spotkało się z dużem niezadowoleniem poszczególnych działaczy miejscowych z radykalnych stronnictw chłopskich a szczególnie ze strony Stronnictwa Chłopskiego działającego na terenie powiatów województwa wileńskiego. Noszono się nawet z myślą wystąpienia z bloku i uwolnienia się w ten sposób od supremacji PPSCKW. Groził więc formalny rozłam, który zdołano zażegnać przez oddanie pierwszych miejsc na listach „Centrolewu" w okręgach: wileńskim, święciańskim i lidzkim kandydatom „Wyzwolenia" i „Stronnictwa Chłopskiego".

Wilno będzie miało na pierwszem miejscu listy opozycyjnej p. Karnicką (Wyzw.), Święciany — osławionego Szapiela (Str. Chłopskie), który notabene najwięcej gardłował przeciwko blokowi z P.P.S.C.K.W., Lida — nieustalonego jeszcze kandydata Stronnictwa Chłopskiego.

Socjaliści zadowolić się mają dalszemi miejscami, by tylko zachować spoistość bloku, zaś w okręgu lidzkim wcale nie będą mieli swego kandydata.

B. poseł Pławski ma otrzymać drugie miejsce w Wilnie, zaś Stażowski — trzecie miejsce w Święcianach

Naturalnie nie jest wykluczone że na liście Centrolewu nastąpią pewne przesunięcia personalne, bowiem ostatni i decydujący głos w tej sprawie mają warszawskie władze bloku

B. POSEŁ ZWIERZYŃSKI MA DOŚĆ POLITYKI.

Jak się dowiadujemy, b. poseł A. Zwierzyński nie będzie kandydować do obecnego Sejmu. Na pierwszem miejscu na liście N.-D. w Wilnie znajduje się, jak słychać prof. Komarnicki, a na drugiem red. Kodź.

PPS. i CH.-D. W DZIŚNIEŃSKIM.

GŁĘBOKIE. 1. 10. tel. wł. „Słowa") Od kilku dni daje się zauważyć na terenie powiatu Dziśnieńskiego ożywiona działalność stronnictw opozycji. Szczególnie natarczywi są agitatorzy P.P.S. i Chadecji, którzy obrali za swój teren działania organizacje nauczycielskie, starając się rozmaitemi demagogicznemi tricami pozyskać sobie nauczycielstwo szkół powszechnych. Akcja ta nie cieszy się jednak posłuchem. Nauczycielstwo zbyt dobrze bowiem zna się na farbowanych lisach.

PRZYGOTOWANIA WYBORCZE ŻYDÓW.

Zróżniczkowanie partyjne wśród społeczeństwa żydowskiego jest b. duże. Aby ułatwić orjentację wśród stronnictw żydowskich podajemy krótką charakterystykę każdego ugrupowania.

Ortodoksyjna Aguda gromadzi w swych szeregach liczne zresztą rzesze najbardziej ciemnych żydów, prowadzonych przez fanatyków rabinów. Na czele tych rabinów stoi w Wilnie rabin Chaim Grodzieński, autorytet w sprawach talmudycznych, człowiek władający tylko językiem hebrajskim.

Sjoniści żydowscy, dzielą się na dwie grupy. Bardziej konserwatywną, t. z. mizrachi przewodzi w Wilnie sen. rabin Rubinsztejn, drugą dr. Wygodzki b. poseł na Sejm i radny miejski, inż. Spiro i dr. Krasnosielski.

Poalej - sjoniści, socjaliści żydowscy dzielą się też na dwie grupy: prawicę i lewicę (komunizującą).

Odydwa te stronnictwa nie mają na terenie Wilna prawie żadnego znaczenia.

Folkiści — demokraci ludowcy, stronnictwo dość liczebne w samem mieście kierowane jest przez dr. Szabada i mec. Czernichowa.

Wreszcie najbardziej na lewo ciągnącem stronnictwem żydowskiem jest Bund.

Tu czołowemi postami są: Kagan, dr. Rafes (radny), Anna Rozental (radna), i Żeleźnikow.

* * *

Wileński Zw. Kupców Żydowskich zwołuje na piątek posiedzenie, na którem ma być omówiona sytuacja wyborcza naszego okręgu.

Zaproszenia otrzymały wszystkie ugrupowania i organizacje, a więc sjoniści, Aguda, folkiści, zw. rzemieślników, zw. drobnych kupców i inne.

* * *

Jak się dowiadujemy Centralny Zarząd Zw. Rzemieślników żydowskich wyniósł uchwałę, zabraniającą oddziałom prowincjonalnym prowadzenie samodzielnie akcji przedwyborczej

Wil. Zw. Rzemieślników, w łonie którego zresztą powstał obecnie rozłam, prowadzony jest przez p. Kruka.

* * *

Z kół zbliżonych do folkistów, dowiadujemy się, że wiadomość powtórzona przez „Kurjer Wileński" za gazetami żydowskiemi, jakoby w poniedziałek ubiegły odbyło się zebranie ludowców żydowskich— nie odpowiada prawdzie. Była to typowo przedwyborcza notatka, obliczona na dezorjentowanie opinji.

WYSTAWĘ
Kilimów Gliniańskich
z własnych wytwórni urządza firma ANTONIEGO THIERA ze Lwowa w Wilnie w sali Ofic. Kasyna przy ul. Mickiewicza 13 od 1-go do 10-go października włącznie. Wstęp bezpłatny. Otwarta codziennie od godz 9 rano do 9 wieczór bez przerwy.
Godnym zaufania udziela się kredytu na dogodnych warunkach. -1

GIMNAZJUM w WILNIE
poszukuje kwalifikowanego nauczyciela(ki)
języka łacińskiego. Oferty pisemne do biura ogłoszeń J. Karlina, Wilno Niemiecka 22. —

ECHA KRAJOWE

Wędrówki po mojej niegdyś okolicy

(Z WYCIECZKI W STRONY NOWOGRÓDKA)

Z niemałem wzruszeniem wyglądam przez okna wagonu już od Baranowicz. Te bezkresne rozłogi, przecięte barwną szachownicą żyznych pól i obramowane ciemną linją lasów, a po których wiatr hula swobodnie i gdzie dusza zda się skrzydeł dostawać, toż są moje rodzinne strony, z któremi od lat najmłodszych jestem zespolona i zżyta i których wymowę tak rozumiem! — Wprawdzie na drodze do mego rodzinnego domu, siedziby odwiecznej mych ojców, stoi nikła napozór, a nieprzebyta zapora drutów kolczastych i tego wału „z żelaza, z krwi utkanego", ale po czteroletniej nieobecności i tułaczce na drugim krańcu kraju, z radością witam chociaż te dalsze, a tak dobrze znane okolice.

Horodziej, moja dawna stacja, lecz jakże zmieniona! Mała wpółrozbita stacyjka z czasów wojennych, zaczyna przybierać formy kulturalnego dworca, przed którym stoi szereg autobusów i taksówek. Wsiadam do jednego z nich i nie bez silnego wzruszenia przebiegam tę dobrze znaną drogę. Każde drzewo, każdy omal kamień wbił mi się w pamięć od lat najwcześniejszych, one są na miejscu, przetrwały wszystko. Tylko nie sunę teraz wśród pachnących pól, miękko skrzypiącym faetonem, ciągnionym przez dzielną, wypieszczoną czwórkę, — znikł rozwiał się miraż. Przychodzi mi na myśl, że rzeczy martwe trwają czasem dłużej, niż Historja i mniejszym ulegają zmianom.

A już, z niczem niedające się porównać i bolesne wrażenie mię ogarnia, gdy wjeżdżam za Nieświeżem na stary trakt Słucki, i szereg podwójny dobrze mi znanych brzóz woła mię za sobą, aż tam, gdzie w cieniu odwiecznych klonów bieleją ściany mego ukochanego domu, dziś obróconego na gniazdo dywersantów. Zmagam się ze sobą i chciałabym lecieć przed siebie, niepomna na wszystko, co w tem tak drogiem i bliskiem gnieździe spotkać mię dziś może. (głos przeszłości silniejszy jest o wiele od głosu rozsądku), lecz na szczęście skręcamy na boczną drogę.

Poco rozkrwawiać dawne rany obrazami minionej bezpowrotnie, a tak żywej przeszłości! —

Zato, z całą przyjemnością konstatuję wprost fenomenalny rozwój kulturalny naszych stron pod rządami Polski.

Od pamiętnego 8-go lipca 1920 roku nie byłam tu dłużej i dlatego tem żywiej rzucają mi się w oczy zmiany i porównania.

Z czasów rosyjskich na groblach i w wieskach tonęło się poprostu do połowy kół w błocie: trzeba było bardzo dzielnych koni, by dały radę tym trzęsawiskom. Zapasom z lepką, brudną papką, którą stanowiła oficjalna droga, przyglądały z nad cuchnących kałuż, zastępujących przydrożne rowy, gromady brudnych dzieciaków, o dzikiem, tępem wejrzeniu, a spędzających dnie wraz z zastępem nierogacizny — w błocie! — Telefony istniały tylko z inicjatywy prywatnej, poczty i telegrafy zrzadka porozrzucane. Jakieś opuszczenie, nuda i szarzyzna wiały z każdego kąta i unosiły się nad tą wysysaną ziemią, dla której nic władza oficjalna nie robiła.

Dziś wsie i groble pobrukowane, w najgorsze słoty jesienne stanowią poważne arterje komunikacyjne. Woda spływa do porządnych rowów. Często wznoszą się mury, niezawsze jeszcze wykończonych, ale wspaniale zapoczątkowanych rządowych budynków. Tu szkoła, tam gmina, lub Sąd. W każdej gminie telefon, często poczta i telegraf. Spotykane dzieci o jasnych, rozbudzonych twarzyczkach witają wesołem „Niech będzie pochwalony", a i starsi wcale poprawnie wyrażają się po polsku. Jednem słowem, ziemie nasze mają wygląd jakiś schludny i całkiem europejski, ani śladu dawnej dziczyzny, i ci przybysze z zachodu, którzy dawniej nazywali je Syberją w Polsce, musieliby teraz całkiem zmienić zdanie. Drogi i szosy powysadzane drzewami, nierzadko nawet owocowemi, mosty porządnie utrzymane, często dzwoniące trąbki samochodów wszystko to nadaje okolicy jakiś wesoły wygląd kultury, ładu i porządku. W ciągu lat dziesięciu znikła bez śladu dawna dziczyzna. Wprawdzie, na podatki słychać powszechne narzekania, ale przynajmniej widzi się, na co są ściągane.

Najbardziej uderza oko miły i kulturalny wygląd miasteczek. Dobre bruki i chodniki, czyste ulice, schludne domki, elektryczność, więcej lub mniej wykończone gmachy rządowe, odpowiadające wszelkim nowoczesnym wymogom kultury. Bulwary ocienione drzewami, wszystko to sprawia wrażenie gospodarczej i dbałej ręki.

Czy to będzie Nieśwież, Kleck, Stołpce, Świerżeń, czy które z miasteczek Baranowickiego powiatu, wszędzie to samo dodatnie wrażenie. Na tem jasnem tle jedyną ponurą plamą odbijają, niestety, kościoły. Wszędzie prawie brudne, obszarpane, w Stołpcach zryte nieusuniętemi od czasu wojny pociskami, stanowią wyraz bolesnego zaniedbania i opuszczenia. A obok, jak dla szyderstwa, cerkwie prawosławne aż lśnią od czystości i nawet wykwintu starannej restauracji.

Gdzie szukać przyczyny takiego stanu rzeczy?

Objaśniono mi że popi rozwijają silną agitację, której nikt nie przeciwdziała, i lud, przed wojną uznający bezwiednie wyższość katolicyzmu, a tak obojętny i nawet niechętny do swej wiary i duchownych, bardzo się pod tym względem zmienia. Przydałoby się, zwłaszcza na pograniczu, parę zakonów, walczących skutecznie z jadem bolszewizmu i szerzących polską kulturę i oświatę, lecz, niestety, gmachy dawnych klasztorów hojnych, prywatnych fundacyj stoją w ruinie, a ziemie, obecnie w ręku rządowym, dzierżawią przeważnie po bardzo niskich cenach prywatne jednostki. I komu taki stan rzeczy przynosi korzyść Chyba dzierżawcom..

Zato wszystkie wrażenia dodatnie nikną odrazu nad granicą, tą nową, — nieznaną dotąd!

Już nawet po polskiej stronie wszystkie drogi i ścieżki doń prowadzące porosły gęstą trawą, a tam, za kolczastemi drutami, robi wrażenie zamarłego kraju!

Najmniejszego ruchu, ani życia. Drogi pozarastane, ani śladu na nich jakiejś furmanki, objawu jakiegokolwiek życia gospodarczego. Na ruchliwych dawniej arterjach komunikacji — zielona darń!

Ludzie, pracujący w polu, w przyzwoitej odległości od pasa neutralnego, poruszają się jak senni, apatycznie, tęskliwe spojrzenia rzucając wciąż dokoła.. A tam w cieniu parkowych drzew Puzowskiego dworu, prześlicznej siedziby ś. p. Edwarda Woyniłłowicza, wygodnie rozłożeni żołnierze bolszewickiej straży pogranicznej raz po raz biorą na cel tych z pracujących chłopów, którzy się zanadto zbliżą do drutów granicznych. Ich basowe, gburowate śmiechy, podobne do jakiegoś rechotania, dochodzą do moich uszu.

Uciekłam od tego widoku z goryczą i buntem w duszy! — Twórcy Ryskiego Traktatu — dlaczego tak bezmyślnie, tak bezwzględnie oddaliście na pastwę dziczy naszą piękną ziemię, krwią „opornych' zlaną, i 150 lat miłośnie strzeżoną przez nas jako świętą polską placówkę, a wraz z nią wszystkie zabytki polskiej kultury pokoleniami gromadzone!?... Dlaczego skazaliście tę bezbronną szarą ludność, do Polski tęskniącą, na katusze prześladowań?

Dla kogo i w imię czego ta ofiara była konieczną?!

— — — — — — — — — — — — — — —

Z całą przyjemnością skonstatowałam, że nietylko wygląd zewnętrzny kraju, ale i życie jego ekonomiczne i rozwój kulturalny poszły szybkiem tempem naprzód.

Powiat Nieświeski np. ma 72 Kółka Rolnicze, których prezes, pan Olgierd Jeleński, niestrudzenie pracuje nad ich rozwojem, dzielnie sekundowany przez p. K. Chołowieckiego. Kółka sprowadzają przeszło 10 12 wagonów nawozów sztucznych rocznie, specjalnie dla drobnych gospodarstw, mają trzy spółki maszynowe i jedna spółkę meljoracji łąk, oraz swego agronoma. Po wsiach i dworkach szlacheckich jest 8 punktów z reproduktorami hodowlanemi, rasowemi buhajami, lub ogierami, i jeden punkt czyszczenia zboża. Zasługa to Sejmiku, jak również wzorowa ferma gospodarcza w Hanusowszczyźnie, która się bardzo dobrze rozwija, jest tam i stacja doświadczalna. Sejmik posiada również trzech agronomów objazdowych, tkalnię i stolarnię, oraz pięć betoniarni w Nieświeżu oraz jedną torfiarnię. Jak widzimy zatem, na dobrych chęciach i zapoczątkowaniu szerszej akcji nie zbywa, szkoda tylko, że praca Sejmiku i Kółek Rolniczych nie jest uzgodniona. O ile większe możnaby zebrać owoce przy wspólnej pracy!

Kas Spółdzielczych jest 11, po jednej w każdej gminie, Powiatowych zaś dwie, oraz dwa Banki z krótkoterminowym tanim kredytem, również w obu miasteczkach. Banki te rozwijają się bardzo dobrze.

Zjednoczenie Kółek Rolniczych założyło dziewięć mleczarni w powiecie Nieświeskim w Krętym Brzegu, Onoszkach, Lipie, Malaszczyźnie, Nabornem, Kuchczycach, Hruckowie i Łani oraz Janowiczach. W Baranowickiem jest ich 5 do 6-ciu. Niestety, mleczarnie te nienajlepiej się rozwijają i niektóre zaczynają bankrutować. Winne może są tu trochę dwory, które po staremu sprzedają mleko pachciarzom, od litra, a nie popierają tak pożytecznej instytucji spółkowej. Wprawdzie, mogą się tłumaczyć niską ceną, płaconą za mleko (po trzy grosze od jednostki tłuszczu). Mleczarnie głównie zasilają włościanie, którzy w zimie bardzo małe ilości mogą dostarczać. Możeby instytucje tak doniosłego znaczenia dla uprzemysłowienia kraju rozwijały się lepiej, gdyby zamiast masła, wyrabiano sery, potrzebujące w mleku mniejszego procentu tłuszczu.

Z przyjemnością zaznaczyć muszę, podkreślane mi parokrotnie, dobre współżycie osadników wojskowych z miejscową ludnością.

Koło Gospodyń Wiejskich w Nieświeżu również zaczyna ożywioną działalność. W tym roku założyło swoim kosztem 4 przedszkola dla dzieci wiejskich w Janowiczach, Urwiedzi, Kuncowszczyźnie, w czem dużą pomoc okazali właściciele dworów, do których wsie te należały ongiś. Koło sprowadza nasiona, jaja wylęgowe, organizuje pokursy szycia i t. p.

Komasacja postępuje również w powiecie Nieświeskim. Skomasowanych jest dotąd 30 wsi, otoczonych specjalną opieką agronomów sejmikowych, a z rokiem 1931 zostanie również skomasowanych przeszło owadzieścia pięć. Straży Ogniowych dzięki inicjatywie pi Olgierda Jeleńskiego z Janowicz jest już 75 w powiecie, zaopatrzonych we wszystkie narzędzia. Kół Młodzieży Wiejskiej przeszło 80. Koła te, organizowane przeważnie przez nauczycieli szkół powszechnych, mają sekcje dramatyczne, śpiewacze, kursa wieczorowe i miejscami rozwijają się bardzo dobrze, — Byłoby do życzenia, by elementa bardziej umiarkowane, naszego społeczeństwa otoczyły te Koła opieką. Skupia się w nich przeważnie młodzież z ukończoną 7-wydziałową szkołą, lub jakąś szkołą gospodarczą. Mająca się za coś lepszego od ciemnego ogółu, a w rezultacie posiadająca chaos pseudo - wykształcenia, i grunt umysłowy, podatny wszelkim agitacjom. Młodzież taka odczuwająca swoją niby wyższość naukową, chce za wszelką cenę odegrać jakąś jprzodującą rolę w życiu wsi, a czy wola ta zaznaczy się w kierunku ujemnym czy dodatnim, to zależy całkiem od wpływów agitacyjnych, którym ulegnie. Czy nie byłoby pożądanem, by program szkół 7 - oddziałowych na wsi dawał trochę więcej wiadomości praktycznych, lub tachowych, potrzebnych w małych gospodarstwach, chociażby z uszczerbkiem programu gimnazjalnego, do którego zdolniejsze jednostki i tak przygotować się mogą prywatnie? Dzisiejszy typ szkół 7 - oddziałowych stwarza wykolejeńców, którzy się już do pracy na roli imać przeważnie nie chcą.

Wanda Kotwicka

Terorysta ukraiński przed Sądem

LWÓW. (PAT). — Przed sądem przysięgłych stanął Hryńko Twin z Pełejowa koło Stryja oskarżony o przynależność do UOW i rozpowszechnianie nielegalnego wydawnictwa „Surmy". Na zasadzie werdyktu przysięgłych trybunał skazał Twina na 3 lata ciężkiego więzienia

Nowe rewizje i aresztowania we Lwowie

LWÓW. (PAT). „Gazeta Poranna" donosi, że policja przeprowadziła wczoraj szereg ćwiczyń w Lubieniu Wielkim obok Lwowa. U tamtejszego grecko - katolickiego księdza Fabańskiego znaleziono 2 granaty ręczne i egzemplarze „Surmy", również u greckokatolickiego wikarego znaleziono materjały stwierdzające jego przynależność do U.O.W. Ks. Fabańskiego, jego syna studenta oraz wikarego aresztowano. Ten sam dziennik donosi dalej, że pod zarzutem podpalenia 7 stert zboża w Wasylowie (pow. Rawa Ruska) aresztowano niejakiego Nazara Zajca członka OW. W związku z usiłowanem podpaleniem w domu Towarzystwa Szkoły Ludowej na przedmieściu Lwowa, aresztowano studenta filozofji Michała Pełecha.

TARNOPOL. (PAT) — W dn. 1 bm. organy bezpieczeństwa aresztowały w Tarnopolu byłych posłów ruskich, ks. prałata Leontyna Kunickiego oraz Dymitra Ładygę z USRP. Zatrzymanych oddano do dyspozycji władz prokuratorskich, które ich ścigają za szereg wystąpień antypaństwowych na wiecach w czasie piastowania mandatów.

Okrężny lot awionetek

DRUGI DZIEŃ RAJDU.

WARSZAWA. (PAT) — Drugi dzień lotu okrężnego naokoło Polski zapowiada się znacznie lepiej, niż dzień pierwszy, w którym trzy awionetki doznały lżejszych uszkodzeń oraz jedna poważniejszych. Uszkodzeń podwozia i śmigła doznały awionetki: DKD 5 por. Gazdzika, PWS 52 por. Lewoniewskiego i S 2 kpt. Halewskiego. Poważnej uszkodzenia została awionetka inż. Krasickiego PWS 50, którą ostatecznie wycofano z konkursu. Wypadków z ludźmi nie było.

O godzinie 11 min. 39 otrzymano depeszę, że por. Lewoniewski, po dokonaniu naprawy uszkodzonego nowozia, wystartował w dalszą drogę.

WARSZAWA. (PAT) — Z Białej Podlaskiej donoszą, że 1 bm. w południe wylądowały tam kolejno następujące awionetki: por. Żwirko, inż Grzeszczyka, kpt. Giedgowda, kpt. Orlińskiego, pilota Sido, kpt. Iżyckiego i inż. Rogalskiego. Pozostałych 6 awionetek biorących udział w locie okrężnym, wylądowało tu w godzinach popołudniowych. Brak wiadomości o awionetce nr. 14, która wystartowała dziś przed południem z Mołodeczna. Awionetki te pozostaną na noc w Białej Podlaskiej.

BACZNOŚĆ WYSTAWCY
II-ich Targów Północnych w Wilnie

Dyrekcja II-ch Targów Północnych zawiadamia Szanownych Wystawców, że zlikwidowanie stoisk prywatnych na terenie Targów Północnych winno być dokonane do dnia 10-go października b. r.; gdyby to nie nastąpiło w oznaczonym terminie, Dyrekcja sama przystąpi do likwidacji wyżejwymienionych stoisk.

WIELKA AFERA WYŚCIGOWA W LONDYNIE

Skandal na torach wyścigowych Londynu. Co jest powodem tego wrzenia? Jedną z klasycznych nagród wygrał koń „Grand Succes", który był zdopingowany. Dochodzenie stwierdziło ten fakt podobno niezbicie..

Dochodzenie prowadzili stewardzi Jackey-Clubu: lord Zetland, lord Rosebery i hrabia Harewood, dawniejszy lord Lascelles, zięć króla Jerzego V-go. Trwały one kilka tygodni i doprowadziły do dyskwalifikacji na wszystkich torach Anglji znanego trenera z Doncaster, M. D. Taylora, zajętego w stajni J. R. Browna. Żaden koń trenowany przez niego po dyskwalifikacji, lub też posiadany przezeń osobiście, lub wreszcie koń, biegający w jego barwach, nie będzie dopuszczony do wyścigów, urządzanych pod egidą Jockey Clubu, lub National Hunt Committee. Jest to najcięższa kara, jaka może być zastosowana przez Jackey-Club i jaka nie została dotąd nigdy zaaplikowana. Już sam fakt świadczy o oburzeniu, jakie wywołał manewr trenera Taylroa.

Już od kilku miesięcy krążyła wśród amatorów wyścigów i zakładów wieść, że coś nieczystego dzieje się na torach, że trenerzy i dżokeje mają na swem sumieniu różne nieczyste sprawki, za które płaci publiczność turfowa. Wreszcie całkiem wyraźnie zaczęto mówić, że mimo surowego zakazu ze strony Jackey-Clubu, doping uprawiany jest na angielskich torach wyścigowych na wielką skalę, derutując wszelkie prognostyki. Rzeczywiście niejeden wyścig dziwił już nietylko publiczność, ale i władze Jackey-Clubu, tak, że wreszcie zmuszone zostały do interwencji

Wyścig wygrał „Grand Succes" p. Browna, trenowany przez Taylora. Po odprowadzeniu do stajni, koń poddany został badaniu, które wykazało, że został dopingowany narkotykiem. Zarząd Jockey-Clubu natychmiast podjął szczegółowe śledztwo, polecając odesłanie konia do Newmarket, gdzie przystąpiła do badań specjalna komisja weterynaryjna, prowadząc szczegółowe badanie krwi konia. Wynik analizy potwierdził w zupełności pierwsze badanie, wobec czego Taylor został zdyskwalifikowany.

Zakaz dopingowania koni w Anglji jest stosunkowo dość świeży. Aż do końca ub. wieku dopingowanie koni wyścigowych było często praktykowane w Anglji, szczególnie przez trenerów z za oceanu. Ale stałe sukcesy niektórych trenerów z końmi, uważanemi powszechnie za średniej wartości, zwróciły wreszcie na siebie uwagę Jockey-Clubu i spowodowały wydanie znanego zakazu o dopingowaniu koni.

Doping praktykowano zwykle za pomocą alkaloid, kokainy, lub kofeiny, których ślady znaleźć można było we krwi konia i w moczu. To też ostatnio niesumienni trenerzy uciekali się do środka pochodnego kokainy, trudniejszego do odkrycia.

Eksperci różnią się znacznie w zdaniach co do skutków dopingu. Nagół jednak zgadzają się w jednem: że doping nie ma żadnego wpływu na konia dobrego, przeciwnie, może mu popsuć wyścig; natomiast potęguje na krótko zdolności konia średniej wartości, który bez dopingu nie wygrałby w towarzystwie dobrych koni żadnego wyścigu.

WILEŃSKA FABRYKA MYDŁA „BYK"

Założona w 1920 r., prowadzona przez wytrawnych fachowców zdobywa sobie przebojem rynek tak wileński, jak i prowincjonalny.

Należy przypuszczać, że świetne wyroby mydeł z marką „Byk" pozwolą kierownictwu na systematyczne powiększanie swej fabryki i zaopatrywanie naszego rynku w artykuł bezkonkurencyjny

Chrześcijańska fabryka mydła „Byk" wystąpiła na ostatnich Targach w efektownym pawilonie, gdzie udatnie wykonany byk jako marka ochronna, dobrze reklamowa stoisko, które cieszyło się wielkiem zainteresowaniem.

Mydło „Byk" niezbędne w każdym gospodarstwie, jako świetne i niezrównane w swej jakości winno się znaleźć w każdym domu.

KOMUNIKAT.
NA ŻĄDANIE MIESZKAŃCÓW m. WILNA
LUNA—PARK
w parku Żeligowskiego pozostaje jeszcze przez cały tydzień do niedzieli włącznie t. j. 5-go października.
Otwarty od 6-ej p. p., w soboty, niedziele i święta od 1-ej p. p.
Wstęp **50** i **30** gr.

Poszukuję dzieci do kompletu przygotowującego do I-szej klasy szkoły średniej z uwzględnieniem języka francuskiego. Zgłoszenia do Adm. „Słowa" dla W. M.

Jeśli pominięto Cię w spisie wyborców, żądaj uzupełnienia spisu w Obwodowej Komisji Wyborczej

LUB

zwróć się do Komitetów Wyborczych Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem...

TAJEMNICE EKRANU

Tadeusz Miciukiewicz: Tajemnice ekranu. Ludzie filmu. Warszawa 1930

Trzeba zacząć od narzekania i prawdopodobnie trzeba będzie skończyć na narzekaniu. Jest to najprostszy i najpospolitszy sposób pisania recenzyj. Otwieramy zwykle nasze sprawozdania wielomówiącem słowem — niestety! Powtarzamy je w dalszym ciągu wielokrotnie w rozmaitej tonacji i kończymy tym rozpaczliwym wykrzyknikiem, znajdując jednak naostatek grzecznościowe usprawiedliwienie w przysłowiowym już u nas zwrocie: zresztą, jak na nasze stosunki... właśnie. Mimo wielkie braki i t. d. dzieło to jak na nasze stosunki, stanowi dodatnią pozycję w skąpej naszej literaturze specjalnej.... Albo: wprawdzie jeźdźcy nasi zajęli na konkursach hippicznych dziesiąte i dwunaste miejsce, ale, jak na nasze stosunki.... Albo: budują szosę, praca posuwa się bardzo wolniutko. Jednak proszę pana, niech pan zważy: w tych warunkach jak na nasze stosunki.... Umarł pewien historyk sztuki, wielki uczony, i czytaliśmy w jego pochwalnym nekrologu: „w opanowaniu przedmiotu była mu pomocna wyjątkowa jak na nasze stosunki znajomość zbiorów muzeów europejskich".... Dlaczego, naprzykład, taka znajomość nie będzie wyjątkową w Anglji, w Niemczech, czy Francji? Dlaczego tam właśnie, taka znajomość będzie normalna i konieczna? Przeciwnie, wyjątkowa byłaby dla „wielkiego uczonego" słaba znajomość dzieł sztuki. To znaczy, że nie będzie to wówczas „wielki uczony", a zwyczajny partacz. I kiedy się czyta w dziennikach naszych takie opinje, jak powyższa, przekorna myśl przychodzi do głowy: to nie musiał być wielki historyk sztuki; albo, jeżeli był nim istotnie, co znaczy w takim razie „jak na nasze stosunki"?

To jest okropne zdanie, tem straszniejsze, że zazwyczaj nie kończymy go, nie dopowiadamy myśli ostatecznej.

— Tak, oczywiście, jest to rzecz słaba, ale — jak na nasze stosunki...

Tu następuje niepokojące, ciężkie, zagadkowe niedomówienie. I trzeba sobie wyobrazić.... co? Lepiej nie myśleć o tem, co znaczy „jak na nasze stosunki", bo ogarnie nas rozpacz i depresja, a mamy jej, chwalić Boga, jak na nasze stosunki, i tak już za dużo....

Otóż książkę p. Tadeusza Miciukiewicza trzeba rozpatrzyć pod kątem „naszych stosunków" w dziedzinie kinematografji. Kwestja kina przedstawia się u nas, zgrubsza biorąc, w ten sposób, że dziś w każdej niemal dziurze prowincjonalnej jest przynajmniej jedno kino, w większych miastach bywa ich kilka, przytem jedno dźwiękowe, w stolicy zaś jest ich kilkadziesiąt, a może i więcej. Dalej, prawie każdy obywatel przynajmniej raz około soboty lub niedzieli idzie w mieście do kina, zwykle w środku programu, depcząc po nogach publiki już siedzącej. Dalej: wytwarza to w naszych kinach specyficzną atmosferę przekleństw i hałasów, tupania i stukania laskami, że sala w ciemności wygląda jak groźnie wzburzone morze, na którem tu i ówdzie, zamigocze czerwona latarka biletera niby ratownicza latarnia morska. Niech to będzie na ten przykład wileński Hollywood. Dalej: publiczność bierze żywy udział w rzeczach widzianych, z upodobaniem doszukując się przedewszystkiem podobieństwa aktorów do swoich prywatnych znajomych. Nie tak dawno jeszcze, powszechnem a miłem urozmaiceniem widowiska było mocne i soczyste cmokanie w momentach pocałunku. Dziś wyszło to już z użycia, albowiem w filmie dźwiękowym czynia to sami aktorzy. Zdarzy się niekiedy, że jakiś prowincjał, oglądający po raz pierwszy film dźwiękowy, pozwoli sobie na taki zarcik, ale nie „utrafi' chwili": synchronizacja bywa wówczas kiepska.

Dalej. Cóż więcej? Wychodzi kilka pism w Polsce, poświęconych kinu. „Kino", „Film" i inne. „Kino", nie można powiedzieć, przedstawia się wcale barwnie i interesująco pod względem ilustracyjnym, ale treść ma wątłą i mało oryginalną; są to przeważnie skrócone i bylejakie przedruki z czasopism niemieckich. Co jeszcze? Od czasu do czasu urządza się konkurs fotogeniczności, którego jedynem następstwem są zyski redaktorów i wydawców, bo poczytność pism podnosi się wówczas skutecznie.

To wszystko. Niema rzeczy najważniejszych. Niema naukowej i popularnej, dobrej, rzeczowej, ścisłej literatury kinowej. Dlatego też trzeba narzekać i gorzko powtarzać: niestety! Niema ani jednej takiej książki, jak francuska G. M. Coissac'a „Histoire de Cinematographe"; jak niemieckie czasopismo „Der Kinematograph"; jak rosyjskie pisma i opracowania, z których na pierwszem miejscu należy umieścić książki Pudowkina, twórcy „Burzy nad Azją".

My właściwie mamy z tej dziedziny jedną tylko książkę: Karola Irzykowskiego „Dziesiąta muza", wydana w r. 1924. Jest to rzecz istotnie wartościowa, w której podziwiać należy rozległość zainteresowań Irzykowskiego: od zagadnień filozoficznych poprzez aktora, widza, scenarjusz, fotogenję i t. d. aż do napisów w filmie — wszystkie niemal zagadnienia kina są tu uwzględnione z właściwą Irzykowskiemu przenikliwością, światłością i często niezwykłą oryginalnością poglądów.

W swoim czasie ukazywały się w Skamandrze, i jeszcze kilka lat temu w Wiadomościach Literackich, ciekawe i rzeczowe recenzje i artykuły o kinie pióra Anatola Sterna. Zapowiadał on także specjalną książkę w tej materji. Książka jednak nie wyszła, Stern opracowuje scenarjusze dla polskich filmów lub zajmuje się reżyserją: nie ma czasu na pisanie.

Oto bilans naszej pracy w tej dziedzinie. Dlatego też każdy kinoman z pewnością rzucił się łakomie na tom, który przed miesiącem czy dwoma zaintrygował go za szybami księgarni swoim nęcącym tytułem: „Tajemnice ekranu. Ludzie filmu" Tadeusza Miciukiewicza. Przypuszczam jednak, że w tejże samej chwili, nie zaglądając jeszcze do książki, musiał doznać rozczarowania i lekkiego niesmaku: okładka i tytuł nadto pretensjonalne i sensacyjne. Tajemnice ekranu, Gwiazdy filmowe, Świat filmu, Na srebrnym ekranie — to pachnie naiwnością i tandetą: made in Pyrzogłowy.

Ale otwieramy spis rzeczy. Tytuły poszczególnych rozdziałów przerażają i powodują w głowie dziki zamęt: Dziewczę z nad Słonego Jeziora. Płomienna Meksykanka. Pasażer na gapę. Dziecko ulicy. Złota pantera. Rozbrykany podlotek. Dziewczę z karuzeli. Cyrkówka. Kobieta na rozdrożu. Człowiek podziemi...

Robi się zimno. Któż to jest, naprzykład, Kobieta na rozdrożu? Ach, to Corinne Griffith. A Cyrkówka? To Renée Adorée, partnerka Ramona Novarro. A co to za jeden — „Syn borów"? Och, to słodki Zbyszko Sawan....

Doznajemy przykrego uczucia: ładna kolekcja — te wszystkie gwiazdy i gwiazdory. Jest tam i dziewczyna kąpielowa (Bebé Daniels) i czyjś piąty syn (William Boyd), i aniół ulicy (Janet Gaynor) obok demona — Mary Duncan. Brak tylko „Palmy w lesie sosnowym", jak reklamowało kino w Gudogajach Lyę de Putti, i „Człowieka o tysiącu twarzy" — Lmila Jonningsa. Doprawdy straszno. Co się musi dziać w tem osławionem Hollywood? Co to wogóle za podejrzane towarzystwo! Jak można tę instytucję nazywać rajem filmowym, jeśli tam się włóczą pasażerzy na gapę z dziećmi ulicy, a na rozdrożu stoją kobiety....

Nie wiem przeto, czy te wszystkie gwiazdy będą wdzięczne p. Tadeuszowi Miciukiewiczowi za takie metody reklamowania, ale pocieszam się tem, że tej książki nigdy nie wezmą do rąk, tak jak Dolores del Rio nigdy nie miała w swych demonicznych rękach numeru Światowida, aczkolwiek w takiej pozie można ją było widzieć na fotografjach w tem czasopiśmie.

A cóż zawierają te wszystkie rozdziałki o wymienionych niesmacznych tytulikach? Otóż, są to przeważnie „wywiady" z gwiazdami, albo ich życiorysy. Oczywiście, niema w nich nic oryginalnego. W 90 proc. to przedruki i przeróbki z rozmaitych pism polskich i obcych, najczęściej nieudolnie i nieinteresująco opowiedziane. Oto przykład.

„Kiedy poraz pierwszy ujrzałem Zofję Batycką na filmie, mimowoli wyrwały mi się słowa: rasa i klasa! (Oto znawca, oto komplement — pirsza klasa!) Korzystając ze sposobności spotkania z nią, prosze, by opowiedziała dzieje swego życia.

— Szalenie się cieszę (szalenie!), że interesuje to pana. Przyszłam na świat (przyszła!) dnia 22 sierpnia 1907 roku. (I ktoby to pomyślał, że Batycka ma już 23 lata: wygląda dziewczę na siedemnaście). Jestem córką wsi (tak jak Sawan synem borów), mieszkaliśmy z mamusią u babci (dlaczego nie u babuni?)... Któregoś dnia zapragnęłam wykąpać się (córka wsi rosła, jak widać, dość

UJĘCIE MORDERCÓW Z ULICY POPŁAWSKIEJ

ZBRODNIARZEM BYŁ WNUK ZAMORDOWANEJ.

Ohydna zbrodnia na ulicy Popławskiej ofiarą której padła 60-letnia Franciszka Kołodzin żona funkcjonarjusza kina „Heljos" została wyświetlona.

Mordu dokonał 19-letni wnuk tragicznie zmarłej, Bolesław Kołodzin wraz z kolegą Ignacym Wiktorowiczem. Obu ich ujęto w chwili, gdy usiłowali zbiec z Wilna obawiając się aresztowania.

PIERWSZE WYNIKI ŚLEDZTWA.

W chwili gdy dozorca domu, gdzie mieszkała Kołodzinowa (Popławska 28) zauważył przez rozbite okno rozbity kufer i nieporządek w mieszkaniu zaalarmował natychmiast policję.

Przybyli na miejsce funkcjonarjusze służby śledczej znaleźli koło łóżka zimne już zwłoki staruszki, która zmarła w skutek uduszenia, bowiem w ustach miała skręconą chustkę, zaś na szyi ślady sznura.

Całe mieszkanie było splądrowane, zaś kufer, komoda i szafa rozbite.

Ze słów męża zamordowanej wynikało, że mieli oni pewne oszczędności w rublach rosyjskich, jak również około 500 zł. w różnych banknotach, a ponadto biżuterję o większej wartości.

Sprowadzony pies policyjny nie mógł być pomocny, wobec zatarcia śladów przez osoby, które były w mieszkaniu przed policją, więc musiano ograniczyć się do przeprowadzenia oględzin terenu i wybitej szyby.

Jeden z agentów szukając śladów zajrzał do ogrodu, sąsiadującego z mieszkaniem zamordowanej i znalazł w trawie szybę wybraną z okna Kołodzinowej z wyraźnemi odciskami palców.

Z zachowaniem niezbędnych w takich wypadkach ostrożności, szkła poddano szczegółowym badaniom daktyloskopijnym i odciski porównano z „trumnami" (karty rejestracyjne, które umożliwiają rozpoznanie przestępców a przezwane przez nich w ten sposób).

Wynik badań był zadawalający.

Stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że na szybie są ślady palców znanego włamywacza wileńskiego Ignacego Wiktorowicza i... wnuka zamordowanej Bolesława Kołodzina, rejestrowanego w policji po dokonaniu jakiejś drobnej kradzieży.

ŚLADAMI MORDERCÓW

W chwili gdy ustalono sprawców zbrodni, roztoczono baczną obserwację nad wszystkiemi miejscami podejrzanemi jak również zarządzono w nocy z niedzieli na poniedziałek lustracje tych miejsc. Nie dały one żadnych konkretnych wyników, bo Wiktorowicz i Kołodzin sami się nie pokazywali i nawet nie usiłowali nawiązać kontaktu z osobami, skupującymi skradzione rzeczy. W poniedziałek skoro nastał świt, roztoczono baczną obserwację w miejscach stałej wymiany pieniędzy, lecz i to nie dało żadnych wyników z przyczyn które dopiero potem się wyjaśniły.

ODNALEZIENIE BIŻUTERJI

W czasie poszukiwań policja natrafiła na ślad, że mordercy jeszcze w niedzielę nawiązali kontakt z zegarmistrzem Oszerem Choninem (Wileńska 24), który kupił skradzioną biżuterję za śmiesznie małą sumę 80 zł., by następnie odsprzedać ją już za 150 złotych jubilerowi Giersonowi Mackinowi (Niemiecka 31).

Mackin nie zwrócił nawet uwagi że sprzedane mu złote przedmioty posiadają dużą wartość artystyczną i, wiadomych mu tylko przyczyn natychmiast je stopił i zdążył przerobić na 56 krzyżyków i 12 par kolczyków.

Obaj wymienieni paserzy mimo tłomaczeń zostali aresztowani. Podani badaniom, poza rysopisem sprzedających nic o nich jednak powiedzieć nie mogli.

Zdawało się, że zbrodniarze zdołają ujść bezkarnie, lecz przypadek zrządził, że stało się inaczej.

W POCIĄGU KU GRANICY

We wtorek o godzinie 11 wiecz. tuż zaraz po odejściu pociągu pośpiesznego do Warszawy, agenci policji mający służbę na dworcu kolejowym, zauważyli dwóch osobników, którzy po śpiesznem wykupieniu biletów podążyli do pociągu idącego do Mołodeczna. Policjanci rozpoznali w nieznajomych poszukiwanych przestępców i bez trudu ich aresztowali w momencie gdy pociąg już miał odejść.

Aresztowani po przewiezieniu do komendy policji przy zaul. Gaonna przyznali się do winy.

WYZNANIE MORDERCÓW.

Pierwszy przyznał się Kołodzin, który jak się okazuje był inicjatorem napadu. Znał on zwyczaje babki, która mimo że dawno z nią zerwał i wszedł na drogę przestępczą, lubiła się nad chłopcem i od czasu do czasu, gdy do niej się zgłaszał, wspierała go czem mogła, a nawet użyczała noclegu. Staruszka liczyła, że chłopak od mała pozbawiony opieki rodzicielskiej (matka zmarła w Rosji) poprawi się pod jej wpływem i zacznie nowe lepsze życie.

Zbrodniczy wnuk wiedział też, że babka ma oszczędności, jak również że Kołodzin będzie w niedzielę w nocy dyżurował w „Heljosie".

Ze swym kompanem Wiktorowiczem ułożył plan rabunku i gdy w nocy wdarli się do jej mieszkania, pierwszy rzucił się na śpiącą staruszkę. Napadnięta broniła się wszystkiemi siłami, drapiąc zbójow twarz, podczas gdy on kneblował jej usta.

W czasie zmagania Kołodzina z babką z pomocą pospieszył mu Wiktorowicz i jako silniejszy i mający już wprawę, odrazu załatwił się z broniącą się jeszcze Kołodzinową.

Mordercy przeszukali wszystkie skrytki i po zabraniu biżuterji i gotówki przez nikogo niezauważeni ubłocili się. Nabyli nowe okrycia i kapelusze (z tego powodu nie poznano ich na czarnej giełdzie) a wieczorem poszli do Luna Parku gdzie bawili do północy.

WIDMO Z ZA GROBU

Kołodzin twierdzi, że niemiał żadnych wyrzutów sumienia i jedynie, gdy jadąc kolejką górską mijał najbardziej spadziste miejsce, mignęła mu przed oczami wykrzywiona twarz zmarłej, która z za rusztowania kolejki wyciągała ku niemu ręce z zakrzywionemi paznogciami. Nasunęło mu to jedynie przypomnienie, że ma podrapaną twarz.

Mordercom grozi kara śmierci.

KRONIKA

CZWARTEK 2 Dziś Aniołów Str. Jutro Ewalda M.

W. słońca o godz. 5 m. 37

Z. słońca o godz. 5 m. 13

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie.

z dnia 1. X. 1930 r.

Ciśnienie średnie w mm. 760

Temperatura średnia -|- 6

Temperatura najwyższa -|-10

Temperatura najniższa -|- 4

Opad w milimetrach: 0,2

Wiatr przeważający | Północny

Tendencja: spadek, potem wzrost

Uwagi: pochmurnie.

NABOŻEŃSTWA

— **Nabożeństwo ku czci św. Teresy od Dzieciątka Jezus.** Dnia 3 b. m. t. j. w piątek z okazji uroczystości św. Teresy od Dzieciątka Jezus odprawione będzie w kościele garnizonowym św. Ignacego o godz. 9 rano, uroczysta wotywa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

URZĘDOWA

— **Rola lekarzy sanitarnych w sądach.** Wobec zdarzania się niejednokrotnie, że na rozprawach sądowych, odbywanych z powodu wykroczeń sanitarnych, występowali w charakterze oskarżycieli publicznych prócz policji również lekarze sanitarni, władze sądowe otrzymały zarządzenie Min. Sprawiedliwości, odmawiające tego prawa lekarzom sanitarnym.

— **Ograniczenie egzekucyj podatkowych.** Ponieważ przy wymiarze podatku obrotowego za rok 1929 mogły zajść pomyłki co do poszczególnych wysokości oszacowanych obrotów przedsiębiorstw, Ministerstwo Skarbu poleciło Izbie Skarbowej, aby niezwłocznie przystąpiła do rozpatrzenia złożonych odwołań od wymiaru tego podatku i do zbadania konkretnych zarzutów i w zależności od wyniku ograniczyła egzekucję podatku do kwot, jakie zaproponowane będą we wnioskach na komisjach odwoławczych.

W związku z tem należy ograniczyć w odpowiednim stopniu wysokość zaliczek kwartalnych na rok 1930-ty.

Okólnik podany posiada duże znaczenie dla szeregu przedsiębiorstw.

— **Ułatwienia w wypłacie rent inwalidzkich.** Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Skarbu opracowuje specjalne przepisy, na podstawie których renty inwalidzkie wypłacane dotychczas tylko bezpośrednio na ręce osób, upoważnionych do ich pobierania, będą mogły być wypłacane osobom upoważnionym do poboru przez inwalidów.

Przepisy te zostaną wydane na skutek interwencji zarządu głównego Związku Inwalidów Wojennych R. P., Związek inwalidów motywował swój postulat w powyższej sprawie tem, że dla inwalidów ciężko poszkodowanych udawanie się do odległych nieraz urzędów pocztowych było bardzo uciążliwe, inwalidzi zaś zdolni do pracy nie rozporządzają czasem w godzinach biurowych.

— **Dwudniowa odprawa komendantów posterunków P.P.** W dniu wczorajszym rozpoczęła się dwudniowa odprawa komendantów posterunków policji powiatowej na której są obecni naczelnik wydziału bezpieczeństwa Bruniewski, komendant wojewódzki P.P. i kilku wyższych oficerów policji i służby śledczej.

Odprawa została zarządzona wobec zbliżających się wyborów i ma na celu odpowiednie zaznajomienie policji powiatowej z jej obowiązkami w okresie wyborczym.

— **Konfiskata „Dziennika Wileńskiego".** Wczorajsze wydanie „Dziennika Wileńskiego" uległo przyaresztowaniu za umieszczenie artykułu o sprawach dotyczących wojskowości.

MIEJSKA

— **Ile kosztowały spisy.** Magistrat miał obowiązek sporządzenia list głosujących do Sejmu i Senatu.

Zaangażowanych zostało do tej pracy 70 pisarzy, którzy do 20 ub. mies. sporządzili potrzebne spisy i przesłali je do obwodowych komisyj wyborczych i komisji okręgowej. Zatrudnieni przy spisach byli opłaceni przez Magistrat, który wydał na ten cel 25 tysięcy złotych.

WOJSKOWA

— **Rejestracja rocznika 1910.** Z dniem wczorajszym referat wojskowy Magistratu rozpoczął przyjmowanie zgłoszeń mężczyzn urodzonych w roku 1910, którzy w roku przyszłym zostaną powołani do wojska.

Jest to powtórna rejestracja tego rocznika, w celu ostatecznego ustalenia listy poborowych tego rocznika.

Rejestracja potrwa przez cały październik.

POCZTOWA

— **Zjazd nacz. kontroli urzędów pocztowych.** Pod przewodnictwem p. prezesa Dyrekcji Poczt i Telegrafów inż. Żuchowicza odbył się zjazd naczelników kontrolnych urzędów pocztowych. Na zjazd przybyło 32 naczelników z województw. wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego i powiatów grodzieńskiego, wołkowyskiego woj. białostockiego.

Przedmiotem obrad zjazdu było usprawnienie służby pocztowo-telegraficznej, zwłaszcza tu na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej Polskiej. To też prezes Żuchowicz w swych przemówieniach kładł szczególny nacisk na konieczność ścisłej współpracy z władzami administracyjnemi, na sumienne wykonywanie służby, na roztaczanie ścisłej kontroli nad podwładnym personelem, na należyte zachowanie się w służbie i poza służbą — oraz zachęcał personel do pracy społeczno-kulturalnej, szczególnie tu na Kresach, gdzie na urzędnika prócz obowiązków służbowych ciążą jeszcze obowiązki dobrego Polaka, dbającego o utrwalenie państwowości i kultury polskiej, jako też do czynnego udziału w pocztowem przysposobieniu wojskowem w myśl hasła: „W zdrowem ciele, zdrowy duch". Po wygłoszeniu poszczególnych referatów z dziedziny przysposobienia wojskowego, polityki personalnej, poczty, kasowości i rachunkowości, przeprowadzania dochodzeń, zjazd powziął szereg uchwał, a m. in. wystosował depeszę do p. ministra Poczt i Telegrafów z zapewnieniem bezwzględnego posłuszeństwa i jaknajrychlejszego wykonywania wszelkich obowiązków i zleceń.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— **Odjazd robotników do Francji.** W ub. wtorek odjechała z Wilna na roboty rolne do Francji partja chłopów w liczbie kilkudziesięciu osób. Zaangażowani oni zostali przed kilku dniami na terenie powiatów i po krótkim pobycie w P.U.P.P. przy ulicy Subocz udali się w podróż.

SZKOLNA

— Nowa organizacja pracy wizytatorów szkół średnich. Z początkiem bieżącego roku szkolnego praca wizytatorów szkół średnich i zakładów kształcenia nauczycieli ulega zasadniczej zmianie. Liczba wizytatorów będzie znacznie zwiększona, tak że na jednego wizytatora przypadnie co najwyżej 15 szkół, którym więc będzie mógł dużo więcej czasu poświęcać. Szkoły te mają się znajdować w jednym rejonie, stanowiącym całość terytorjalną, co ułatwi poznanie przez wizytującego również i stosunków i potrzeb społecznych i kulturalnych okolicy, w której znajdują się szkoły, im podległe. Wizytator będzie miał powierzoną sobie opiekę nad szkołami na przeciąg conajmniej lat 4, a to celem umożliwienia mu wykonania planowej pracy i wykazania się jej wynikami. Poza tem określono dokładnie obowiązki wizytatora na terenie rejonu i szkoły.

— **Kursy gimnazjalne im. Jana Kochanowskiego.** Wilno, ul. Mickiewicza 4, uprawnione przez Kuratorjum OS Wil. L. dz. 31290 Nauka wedle programów gimnazjów państwowych z zastosowaniem najskuteczniejszych metod i systemów. Ustrój półroczny. Lekcje dzienne lub wieczorowe. Specjalny kurs języków obcych. Gabinety i pracownie. Bezpłatna bibljoteka podręczników. Samorząd szkolny. P.W. i W.F. Lokal własny nowocześnie urządzony. Prospekty szczegółowe bezpłatne. Zapisy na rok 1930 — 31 codzień od 10 do 12 i od 17 do 20 godz.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Walne doroczne zgromadzenie wileńskiego Towarzystwa Filharmonicznego** odbędzie się dziś, we czwartek 2 października r. b. w siedzibie Związku Literatów (Ostrobramska 9) w pierwszym terminie — o godz. 6 i pół wiecz, w drugim zaś — bez względu na liczbę zebranych — o godz. 7 wiecz.

— **Zebranie koleżeńskie.** Jutro t. j. w piątek 3 b. m. o godz. 8 wiecz odbędzie się w cukierni K. Sztralla, przy ul. Zamkowej zebranie koleżeńskie, wychowanków b. szkół średnich rosyjskich do 1905 r. a mianowicie 1-go i 2-go gimnazjum i szkoły realnej.

Na ostatnim zjeździe koleżeńskim uchwalono zebrania takie odbywać raz na miesiąc każdego 3-go.

RÓŻNE

— **Wystawa pamiątek związanych z działalnością JE. ks. biskupa Bandurskiego.** J.E. ks. biskup Bandurski użyczył łaskawie cennych swych zbiorów pamiątkowych, związanych z jego długoletnią działalnością na różnych polach pracy (kapłańskiej, literackiej, społecznej, w Legjonach i Armji polskiej) dla urządzenia wystawy.

Komitet wystawy postanowił otworzyć ją w dniu 19 października t.j. w dniu uroczystości 10-lecia odparcia najazdu bolszewickiego, uzyskując dla wystawy protektorat Pana Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Wystawa otwarta będzie w pałacu reprezentacyjnym i trwać będzie do końca października.

Z wystawą tą będzie połączona wystawa pamiątek z wojny oddziałów i organizacyj wojskowych. Dochód z wystawy ks. biskup polecił przekazać na Dom Sierot im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Podając o powyższem do wiadomości Komitet zwraca się z prośbą do osób, organizacyj i instytucyj, które są w posiadaniu pamiątek, związanych z osobą JE ks. biskupa Bandurskiego oraz z czasami wojny(emblematy, odznaki, mundury, karty i akty służbowe, różnego rodzaju akty i dokumenty, fotografje i pamiętniki wojenne, wyroby przemysłu żołnierskiego i t.d.) aby zechciały przedmioty te przekazać Komitetowi na czas wystawy. Komitet ręczy za całość i zwrot wypożyczonych przedmiotów. Depozyty należy nadsyłać pod adresem p. Anieli Sztrallowej, Wilno, Mickiewicza 12 m. 2 codziennie od 15 do 17, tamże należy się zwracać po ewentualne informacje.

— **Sekcja Pochodowa Komitetu Wykonawczego Obchodu 10-lecia zwycięskiego odparcia najazdu Rosji sowieckiej** i 10-lecia odzyskania Wilna przez wojska generała Żeligowskiego wzywa wszystkie organizacje, stowarzyszenia, związki i t.d. do niezwłocznego zarejestrowania się w Starostwie Grodzkiem (ul. Żeligowskiego 4) pokój nr. 9 — sekretarjat — celem wzięcia udziału w uroczystym pochodzie na Rossę dnia 18 października (sobota) br. na groby poległych w obronie i wyzwoleniu Wilna.

Miejsca w pochodzie będą wyznaczane według kolejności zgłoszeń. Ostatni termin zgłoszeń dnia 9 października. Szczegóły dotyczące pochodu będą komunikowane podczas rejestracji. Uprasza się również o wskazanie przypuszczalnej ilości uczestników.

— **Zjazd b. Wileńskiego Baonu Harcerskiego.** Komitet organizacyjny zjazdu podaje niniejszem do wiadomości iż zgodnie z życzeniem p. gen. Żeligowskiego, zjazd odbędzie się nie w dn. 8 i 9, lecz w dniu 18 i 19 października rb.

— **W dniu 28 września rb.** został otwarty w Wilnie przy ul. Wielkiej nr. 36 polski Kino - teatr „Stylowy" w nowym pięknie odrestaurowanym lokalu. Wyświetlane będą filmy o wysokiej wartości artystycznej, ilustrowane przez specjalnie dobrany zespół artystyczny.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś w dalszym ciągu wzruszająca do łez sztuka wojenna „Kres wędrówki"" Szerriff'a będąca żywem odzwierciadleniem nastrojów i przeżyć podczas wielkiej wojny światowej.

Niezmiernie efektowne sceny toczą się w okopach podczas ataku na linję frontu angielskiego. Wykonanie sztuki jak też i wystawa, stoją na wysokim poziomie artystycznym.

— **„Młody las".** Z okazji 25-lecia strejku szkolnego Dyrekcja Teatrów wystawia wkrótce „Młody las"" J. A. Hertza, sztukę osnutą na tle przeżyć młodzieży naszej w szkole rosyjskiej.

Do sztuki tej, w której zatrudnione są wybitniejsze siły zespołu z dyr. Zelwerowiczem na czele, przygotowano nową wystawę. Reżyseruje Karol Wyrwicz-Wichrowski.

— **Teatr Miejski w „Lutni".** Pełna pogodnego humoru nieśmiertelna komedja A. Fredry „Pan Jowialski"" ukaże się dziś po raz 8-my w świetnem wykonaniu zespołu artystycznego z dyr. Zelwerowiczem w roli Szambelana.

W przygotowaniu pod kierunkiem reżyserskim dyr. Zelwerowicza nainowsza angielska komedja współczesna Erwina „Pierwsza pani Frazerowa". Obsadę tworzą: Makarczyk-Wasilewska, Ejchlerówna, Niwińska, dyr. Zelwerowicz, Łaciński, Kubiński i Milecki. Nowe dekoracje przygotowują pracownie teatralne.

— **Występ artystów hiszpańskich.** Znakomita para artystów hiszpańskich Joze Padilla, wszechświatowej sławy kompozytor i znakomita pieśniarka Lidia Ferreira wystąpia w Wilnie z jednym tylko koncertem w sali teatru „Lutnia" w niedzielę najbliższą 5 b. m. Arcyciekawie zapowiadający się program obejmuje trzydzieści piosenek dawnego i nowego repertuaru.

Efektowne kostjumy z pracowni Parvza, Rzymu i Barcelony.

Bilety do nabycia w kasie Teatru „Lutnia" od godz. 11 do 9 wiecz.

— **Występ Elny Gistedt.** Niezrównana artystka Elna Gistedt wystąpi raz jeden tylko we wtorek 7 b. m. w Teatrze „Lutnia" w otoczeniu wybitnych sił rewjowych stolicy. W zespole wybitny artysta Karol Harusz, oraz znakomita para tancerzy E. i H. Werzyńscy. Bilety już nabywać można w kasie zamawiań Teatru „Lutnia" od 11 do 9 wiecz.

— **Przedstawienia popołudniowe w Teatrach Miejskich.** Niedzielne widowiska popołudniowe po cenach zniżonych wypełni w Teatrze na Pohulance po raz ostatni komedja Blizińskiego „Rozbitki", w Teatrze zaś „Lutnia" również po raz ostani „Nad polskiem morzem" J. Rączkowskiego. Początek o godz. 3 m. 30 po poł.

— **Koncert połączonych orkiestr wojskowych.** W niedzielę 5 października o godz 12.30 odbędzie się w ogrodzie Bernardyńskim koncert połączonych orkiestr wojskowych Pierwszej Dywizji Legjonów i chóru „Echo"" na rzecz budowy pomnika Moniuszki w Warszawie. W programie utwory Moniuszki. Wstęp 50 gr. i 30 gr.

— **Recital skrzypcowy Dubiskiej.** Występ sławnej skrzypaczki, Ireny Dubiskiej, który odbędzie się w piątek 3 b. m. w Teatrze w „Lutni", wzbudził zaciekawienie wśród publiczności wileńskiej.

Program zapowiada szereg nowości repertuaru skrzypcowego, jak np.: „Poème" Chausson, „Gitana"" Kreislera, „Danse espagnole" Kreislera, oraz Sonatę Vivaldi, Suite Bacha i t. d.

Początek o godz. 8 wiecz. Bilety od godz. 11 rano do 9 wiecz.

(dalszy ciąg kroniki na stronie 4-ej)

Okradli komisarza pol. śledczej

Onegdaj do mieszkania komisarza Glińskiego, zastępcy kierownika policji śledczej, włamali się złodzieje i wynieśli garderobę i bieliznę wartości kilkuset złotych.

Kom. Gliński mieszka przy ulicy Bobrujskiej 20 i gdy wrócił do domu i skonstatował, że miał miejsce włam, natychmiast zmobilizował wywiadowców, którzy przeszukali wszystkie melinv zbójeckie i w parę godzin potem ujęli dwóch stałych mieszkańców „menażerji" przy ulicy Połockiej 4. Sadkiewicza i Swata, którzy dokonali tej kradzieży. Bieliznę i garderobę odnaleziono również.

Mimo krążących pogłosek, nie zdołano ustalić, aby była to złośliwość ze strony złodziei, którzy umyślnie zainscenizowali kradzież chcąc w ten sposób ośmieszyć kom. Glinskiego.

W każdym bądź razie okradzenie oficera policji kryminalnej należy do rzadkości, nie mówiąc już o szybkiem ujęciu winnych.

* * *

W dniu 29 września okradziono mieszkanie S. Łozowskiej (Kalwaryjska 59). Wyniesiono garderobę oraz bieliznę wartości 1200 zł. W tym samym dniu F. Chanic (W. Stefańska 13) skradziono 300 zł gotówką z ubrania, które wisiało przy oknie.

Sprawców tych kradzieży policja śledcza nie wykryła.

Nagły zgon profesora Instytutu Handlowego

Wczoraj o godzinie 9 wiecz. zmarł nagle wśród niewyjaśnionych dotychczas okoliczności inżynier - chemik Adam Daneckі l. 40, profesor Instytutu Handlowego w Wilnie, zamieszkały przy ulicy Sosnowej 9. Śmierć Daneckiego nastąpiła w chwili, gdy obecna była u niego narzeczona.

Właścicielka mieszkania twierdzi, że około godziny 8 w. do prof. Daneckiego zgłosiła się ta nieznana jej bliżej pani, lecz on nie chciał jej widzieć i dopiero po bliższem oczekiwaniu nieznajomej na werandzie przed domem, zaprosił do swego pokoju. Co między nimi wówczas zaszło, niewiadomo, lecz najprawdopodobniej prof. Danecki musiał się zdenerwować i zmarł w skutek ataku sercowego.

Do czasu wyjaśnienia sprawy, znieznajomą policja zatrzymała, zaś zwłoki zmarłego zabezpieczyła na miejscu do czasu przybycia władz sądowo - śledczych.

WIEŚCI PRZEDWYBORCZE

UKONSTYTUOWANIE SIĘ PREZYDJUM WOJEWÓDZKIEGO PRACOWNICZEGO KOMITETU WYBORCZEGO BBWR. W WILNIE.

Na posiedzeniu w dniu 29 września rb. ukonstytuował się zarząd wojewódzkiego Pracowniczego Komitetu Wyborczego w Wilnie, w następującym składzie pp. Matuszkiewicz Mieczysław — jako prezes, Jutkiewicz Eljasz — I wiceprezes, Młynarczyk Kazimierz — II wiceprezes, Liss Władysław — sekretarz, i Starczewski Jerzy — skarbnik. Na delegatów do Wojewódzkiego Komitetu wyborczego BBRW. zostali wybrani: prezes Matuszkiewicz, wiceprezes Jutkiewicz, sekretarz — Liss.

AKADEMICKI KOMITET WYBORCZY BBWR.

Dnia 30 września 1930 r. na zebraniu konstytucyjnem Akad. Kom. Wyborczego Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego, wybrano prezydjum w składzie:

Prezes — H. Dembiński, wiceprezes — Młynarczyk K., II wiceprezes Lis Władysław, sekr. gen. Leon Krawacki, kierownik sekcji propagandy — Sergialis H., kierownik sekcji propagandy prasowej — Arcimowicz, kier. sekcji prelegentów — Łazarewicz, kier. sekcji gospodarczej Rakowski.

RZEMIEŚLNICZY KOMITET WYBORCZY.

W dniu 28 i 29 9. 30 r. z okazji przyjazdu do Wilna reprezentantów wszystkich Cechów powiatowych, istniejących na terenie Województwa Wileńskiego powołana została Komisja Organizacyjna Rzemieślniczego Komitetu Wyborczego do Sejmu i Senatu na województwo Wileńskie.

Po dłuższych konferencjach w porozumieniu się z niektóremi wybitniejszemi osobistościami rzemiosła wileńskiego wyłoniony został Wydział Wykonawczy Rzemieślniczego Komitetu Wyborczego Województwa Wileńskiego.

Komitet postanowił w pracach swoich kierować się jedynie dobrem rzemiosła kresowego i naprawą jego sytuacji gospodarczej. Delegatom Cechów powiatowych powierzone zostało utworzenie powiatowych Komitetów Wyborczych.

W skład wydziału Wykonawczego Komitetu weszli: pp. z Wilna— Ślusarski Apolinary, Hermanowicz Piotr, Żydkiewicz Michał, Łazarewicz Jan, Tarasewicz Bolesław Królikowski Antoni, Oszurko Michał, Uziałek Józef, Piotrowski Karol, Nowicki Juljan, Niedek Franciszek, Wojnicki Witold, Tomaszewski Karol, Kern Waldemar.

Z prowincji — Kamieniecki (Postawy), Rynkiewicz (Święciany), Bielawski (Oszmiana), Potrzebowski (Mołodeczno), Turek (Brasław) Mieczko (Wilejka), Drozd (Święciany), Stankiewicz (Głębokie).

KOMITETY WYBORCZE BBWR. NA WILEŃSZCZYŹNIE.

Według doniesień z prowincji zawiązały się następujące komitety wyborcze w Łucaju, pow. Postawskiego na czele z p. Jonakiem, w Wołkolacie, w Balwaniszkach, pow. Oszmiańskiego z p. Romanem Koczanem na czele. Ludność wsi i zaścianków wszędzie tłumnie zgłasza swój akces do akcji wyborczej Bezpartyjnego Bloku.

Na terenie powiatu Dziśnieńskiego powstało już 16 komitetów wyborczych gminnych i 42 Koła Miejscowe.

POWIATOWY KOMITET WYBORCZY BBWR ORGANIZACYJ KOBIECYCH W GŁĘBOKIEM.

W zeszłym tygodniu odbyło się ogólne zebranie Organizacyj Kobiecych istniejących na terenie pow. Dziśnieńskiego:

Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, Koła Polek, Rodziny Policyjnej, Konferencji św. Wincentego a Paulo, Stowarzyszenia św. Zyty i innych.

Zebranie zagaiła p. Marja Kalińska, wyjaśniając cel zebrania, poczem zaprosiła do prezydjum pp. Jankowską Marję, dr. Stetkiewiczową Nadzieję, Fryzicką Monikę, Dobrowolską Romanę, Kacówną, Stetkiewiczową Hilarę i Rundówną Teresę, oraz p. Piątkowskiego Bronisława. Po dłuższem przemówieniu p. Kalińskiej na temat konieczności wzięcia czynnego udziału w akcji wyborczej kobiet, podała do wiadomości zebranym, że został utworzony komitet wyborczy Organizacyj Kobiet BBWR, w skład którego weszły pp. Marja Kalińska — jako przewodnicząca, Rudominowa Kazimiera — wiceprzewodnicząca, Janowska Marja — skarbniczka, Zawadzka Halina — zast. skarbniczki, Skowrońska Józefa — sekretarka, Dobrowolska Romana zast sekretarki, a jako członkinie Fryzicka Monika, Jacynowa Helena, Krupkowa Zofja, Pulikowska Konstancja, Kacówna, Kozicka Marja, Snarska Marja Szwigierowa Tamara, Walterowa Aleksandra Chrapowicka Halina i Chwalna.

A gdy się Targi skończyły...

Z SĄDÓW

ECHA WŁAMANIA W DRYŚWIATACH.

W grudniu 1928 r. do sklepu Bermana Falka w miasteczku Dryświaty włamali się złodzieje wynosząc następnie różnych towarów na sumę 400 zł.

Policyjne dochodzenie nie natrafiło na trudności gdyż włamywacze pozostawili ślady, a ponadto wkrótce usiłowali sprzedać część skradzionych rzeczy, co pomogło do ustalenia ich nazwisk.

Aresztowano ich. Byli to okoliczni mieszkańcy Piotr Sarafjatow, Albert Kociol, Jefim Łukanik i Wasyl Pirog.

Sąd Okręgowy skazał ich wszystkich na cztery lata więzienia zamieniającego dom poprawy.

Sprawa przeszła do sądu apelacyjnego, który wczoraj uniewinnił Łukanika i Piroga zatwierdzając wyrok w stosunku do pozostałych.

ZAWODY SPORTOWE

Żyjemy pod znakiem zawodów sportowych. Wystarczy wziąć do ręki pierwszą lepszą gazetę, a znajdziemy tam całe szpalty, poświęcone opisom byłych, zapowiedziom mających się odbyć zawodów sportowych. Tu kolarze, tam szybkobiegacze, tenniści, raidy samochodowe i lotnicze, rzucanie dyskiem, skoki wdal — ileż to tego i ileż w tem wszystkiem tężyzny, młodości siły.

Nowy wiek idzie pod egidą zdrowia. Młodzież dzisiejsza nie wchodzi a wpada w życie z huraganem brawury i radości. Dobra przyszłość jest przed nią. Bo na powietrzu i w ruchu chowana i ćwiczona odwróci się od rujnujących, niezdrowych przyjemności w zaduszonych salach restauracyj i dancingów. A więc — otwartą głowę, twarde muskuły, wyćwiczone codziennym treningiem, przygotowane na daleki dystans — a więc oszczędność sił. (nie wolno tracić ich naprożno). To ich prowadzi do zwycięstwa w zawodach sportowych i to ich w życiu poprowadzi również do zwycięstwa. Pracując i składając zaoszczędzone dobrem przyzwyczajeniem pieniądze w pewnem miejscu, jakiem jest Pocztowa Kasa Oszczędności — zbuduje sobie nasza młodzież dobrą przyszłość. Licząc tylko na siebie i oszczędzając przez zrozumienie znaczenia oszczędności sił — zdobędzie niezależność. Starość będzie miała zapewnioną i będzie zawsze młoda duchem i niesterana kłopotami materjalnemi. Tylko powinna ta nasza młodzież pamiętać, że najprostsza droga do celu prowadzi przez P. K. O.

Panowie i panie, zawodnicy i zawodniczki życiowe — czy wszyscy macie już książeczkę oszczędnościową P. K. O? **J. L.**

---

pierwotnie)," widziałam, że dorośli urządzają sobie często tusz..

Dalej się wstydzę. Ładna gwiazda! Już jako mała dziewczynka wykąpała się zaledwie któregoś dnia, ale zato podglądała, jak to robią dorośli.

Ale to jeszcze nie wszystko.

— Pewnego dnia babunia (tum ją czekał!) zrobiła nalewkę cytrynową... Nalała do butli spirytusu, soku cytrynowego.... No, i wypiłam. Całą szklankę. Mamusia była przestraszona, bo spałam jak zabita półtora dnia (dziś pewnie ma lepszą szkołę). Domownicy myśleli, że to letarg... Obudziłam się jednak.

Obudziła się — dla srebrnego ekranu.

Jeszcze jeden szczególik, uwydatniający genjalność panny Zosi.

— Kiedy miałam trzy lata, byłam po raz pierwszy w życiu na operze „Faust". (A może zwyczajnie na Fauście?). Było to coś wspaniałego, porywającego! Po powrocie na wieś zaczęłam marzyć o zostaniu baletnicą... Już w trzecim roku życia zaczął się u mnie ukazywać silny mezzosopran (co to za choroba?).

Jak widzimy z tych intymnych zwierzeń, panna Batycka dojrzewała niezmiernie szybko, rokowała wielkie nadzieje, które ku chwale kinematografji ziściła z nawiązką.

Podobnych ciekawostek znajdziemy dużo w biografjach innych gwiazdek. Kto z państwa naprzykład wie, dlaczego Zbyszek Nowakowski nazywa się Zbyszkiem Sawanem? Panie Zbyszku, niech pan powie!

— To jest nazwisko historyczne — rzecz on. — Oto mój praszczur, nazywał się Sawan i był księciem tatarskim. Przywędrował do Polski jeszcze za czasów Łokietka. Posiadamy w rodzinie odpowiednie dokumenty.—

— Proszę, proszę! Ja sam się panie Zbyszku, od pewnego króla Massagietów wywodzę, więc lubię o czyjemś pokrewieństwie posłuchać.

Ot, i tak można sobie z gwiazdami pogwarzyć. Dowiemy się, co kto lubi, co jada, jak długo sypia, jakie nosi ubrania, kto kogo rodzi, co to jest nądra, którą złapał Walter, jako marynarz słodkich wód i t. d. i t. d.

A gdzież rzeczy fachowe, istotne? Talent, typ aktorski, działalność artystyczna aktorów, ich praca w atelier i inne sprawy „zasadnicze"? To wszystko, co mogłoby naprawdę zainteresować? Na to, zdaje się panu Miciukiewiczowi **porochu nie chwatiło.** Powystrzelał, niestety, wszystkie kule w płot. Na 286 stron zaledwie kilka rozdziałów, które posiadają pewną wartość informacyjną. Są to trzy rozdziały początkowe pod ogólnym tytułem „Wielki niemowa" i trzy końcowe p. t. „Kiedy niemowa przemówił". Można się z nich dowiedzieć rzeczy o tyle o nie konkretnych o „narodzinach kina", o początkach filmu dźwiękowego, o pierwszem kinie dźwiękowem. Mało tego i mizernie, ale, proszę państwa, jak na nasze stosunki... **Wysz.**

CO GRAJĄ W KINACH?

Hollywood — Poganin.
Heljos — Walc Naddunajski
Światowid — Pat i Patachon jako policjanci.
Wanda — Wiera Mircewa.
Kino Miejskie — Dzieje duszy.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Wypadki w ciągu doby.** Od 30 9. do 1 10. zanotowano wypadków 50 — kradzieży 6, opilstwa 16, przekroczeń administracyjnych 11.

— **Amatorzy masła.** Kondratowiczowi Michałowi, Wileńska 29 z piwnicy skradziono masła na sumę 150 zł. Kradzieży dokonali: Bolcewicz Michał, Dąbrowskiego 3 i Cryn Michał, Ludwisarska 12, którzy oświadczyli, iż masło to sprzedali w różnych sklepach spożywczych.

— **Zderzenie samochodów na ul. Mickiewicza.** W dniu 30 ub. m. przy zbiegu ulic Mickiewicza i Wileńskiej nastąpiło zderzenie dorożki samochodowej 38296, prowadzonej przez szofera Jackiewicza Władysława, Sołtańska 26 z autobusem Nr. 38021, kierowanym przez szofera Zubowa Feliksa, Lwowska 16. Winien wypadku jest szofer Jackiewicz, który rozwinął niedozwoloną w śródmieściu szybkość, dochodzącą do 60 kilometrów na godzinę. Wypadków z ludźmi nie było. Samochody uszkodzono.

— **Usiłowanie samobójstwa.** Rotkiewicz jan, trakt Batorego 62 wypił esencji octowej, również jastrzębska Marja, Chocimska 37 wypiła esencji octowej. Desperatów ulokowano w szpitalu Sawicz.

— **Kradną i kradną.** W dniu 30 września Łozowskiej Szai, Kalwaryjska 59 z jej mieszkania skradziono różnej garderoby damskiej i męskiej oraz bielizny na sumę 1200 zł. również Chainc Fejdze W. Stefańska 13 skradziono gotówkę z ubrania wiszącego w pobliżu okna. Straty wynoszą 300 złotych.

— **Służąca — złodziejką.** Soleżański Judel, W. Stefańska 27 zameldował policji o systematycznej kradzieży pieniędzy dokonywanej przez jego służącą Iiewicz Wiktorję, u której w czasie rewizji odnaleziono 300 zł. pochodzących z tej kradzieży.

— **Porzucona maszyna do pisania.** W dn. 30 września znaleziono w ogrodzie przy ul. Końskiej nr. 4 maszynę do pisania, skradzioną w kasie powiatowej przy ul. Słowackiego nr. 11.

— **Podrzutki.** W dniu 30 września przy zaułku Murarskim Nr. 10 znaleziono podrzutka płci męskiej w wieku około 7 miesięcy. Przy ul. S.S. Miłosierdzia znaleziono podrzutka płci męskiej w wieku około 3 dni, przy ul. Staro-Oszmiańskiej Nr. 8 znaleziono podrzutka płci męskiej w wieku około 1 tygodnia. Podrzutków umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

— **Ujęcie dezertera.** W dniu 30 września w jednej z melin złodziejskich został zatrzymany notoryczny dezerter Bołtuć Eugenjusz poszukiwany przez 41 p. p. w Suwałkach.

SPORT

P. KOŹMIANOWA ZWYCIĘŻYŁA W RAJDZIE AUTOMOBILOWYM

Wczoraj ogłoszone zostały ostateczne wyniki automobilowego raidu pań, którego pierwszą część (zakończenie drugiego etapu, oraz próby szybkości i zręczności) mieliśmy możność obserwować na szosie przy Kaplicy ponarskiej.

Zwyciężyła zdecydowanie, jak się tego zresztą spodziewano powszechnie, p. Koźmianowa na Austro-Daimlerze przed p. Staniowską (Praga) i Baczewską (Citroen).

W probach szybkości i zręczności p. Koźmianowa miała pierwsze miejsca.

NAJBLIZSZE MECZE OGNISKA.

W najbliższą niedzielę drużyna Ognisko rozegra w Wilnie spotkanie z drużyną 42 p. p. I. Białegostoku.

W razie zwycięstwa Ognisko stojące dziś na trzeciem miejscu w tabeli swojej grupy, zajęłoby pierwsze miejsce.

Jednocześnie dowiadujemy się, że Ognisko wyjeżdża do Warszawy, gdzie rozegra dwa mecze: z Makabi i Gwiazdą.

BIEG NAPRZEŁAJ

W niedzielę odbędzie się na Zakrecie jesienny bieg naprzełaj.

Kącik Grafologiczny

Kącik grafologiczny, poświęcony tym wszystkim czytelnikom, którzy się grafologją interesują i chcieliby otrzymać ekspertyzę charakteru swego bądź zainteresowanej osoby, zawiadamia iż listy z próbkami pisma należy przesyłać do Redakcji „Słowa" dla grafologa, załączając znaczek 1 zł. na odpowiedź...

W. Ch. D. Bardzo przepraszam — niemniej jednak ekspertyza była opracowana i prawdopodobnie w trakcie włamywania kącika do „Słowa" zaginęła. Proszę bardzo przesłać raz jeszcze próbkę pisma — nie załączając już znaczka.

H. K. Myli się pani — dużo wartościowych cech charakteru, grafolog zauważył. Czy talent sceniczny, nie wiem. W każdym razie duży intelektualizm. Rozbieżność dążeń życiowych, duże odczucie piękna. Trochę maczycielstwa. Uczuciowość—sentymentalizm przejawia się nader dobitnie. Ambicji dużo — trzeba sobie zaufać — pracować nad sobą i semper avanti.

Włodzimierz VIII. Dziękuję za wyczerpujące dane o sobie — były mi o tyle niezbędne, że stanowiły wystarczającą ilość tekstu do ekspertyzy. Dużo inteligencji, usposobienie pogodne, przejawy braku zaufania do poczynań życiowych. Należy znaleźć dobrego doradcę życiowego. Trochę uporu. Zamiłowanie porządku, systematyczność — dużo niepoślednich cech — indywidualizm — zalecam pracować nad sobą panie Włodku

Olfier. Bardzo dziękuję za miły list. Dziwi mnie tylko, że niezłomny i ex titub zawodu swego niezłomny rycerz Temidu do skromnego kącika grafologa zakołatał. Utrudnione mam przeto zadanie. Trzeba będzie pisać sucho, treściwie.

Sam Pan aż nadto dobrze siebie określa Pod pozorami „cierpkości" prawniczej — pokutuje w Panu coś z trubadura. Dużo serca, uczuciowości. Energja duża, dużo charakteru, zdolności tak duże — ale czy Pan poszedł we właściwym kierunku? — Wątpię.

„Fantastyczka". Dziękuję za list — bardzo lubię tego rodzaju korespondencje — od miłej korespondentki — ale dali Bóg — nie wiem o co Sz. Pani chodzi — czy o ponowną ekspertyzę — służę uprzejmie, — proszę tylko wyrazić nań zgodę.

Wilkołak — naprawdę trzeba być Wilkołakiem by podobnie monstrualny list napisać. — No ale trudno, przeczytałem, opracowałem ekspertyzę i podaję.

Panie Wilkołaku duże zdolności literackie — czy Pan kiedy w tym kierunku pracował. Nie należy zaniedbywać tego. Dużo inteligencji — uczuciowości i tego. co się nazywa „nerwu życiowego", nieopanowanie żywiołowego charakteru, dużo prawości — zamiłowanie porządku, umysł logiczny, giętki. — Fantazja — dużo fantazji. Pracować na niwie pióra i atramentu a zbierać się będzie brzęczący plon.

Oleńka. Czy Oleńka otrzymała już odpowiedź grafologa? o źle, nie — proszę ponownie napisać — grafologowi bardzo na tem zależy, by wszyscy znaleźli odpowiedzi na przesłane listy — czekam Oleńko — proszę pisać.

Kobieta, która miała serce z prawej strony

W Waszyngtonie zmarła ostatnio 17-letnia Marja Callos, która była niezwykłym fenomenem, ponieważ posiadała serce z prawej strony. Gdy po urodzeniu stwierdzono tę anomalję, lekarze nie rokowali dziecku długiego życia. Jednak do 15-go roku życia dziewczyna rozwijała się normalnie i była zupełnie zdrowa, dopiero od dwóch lat Marja Callos zaczęła powoli tracić siły, działalność serca stawała się coraz słabszą, powstawały zaburzenia w systemie krwionośnym, a stan jej zdrowia szybko się pogarszał. Wreszcie po dwuletniej walce, organizm całkowicie wyczerpany uległ i ten niezwykły fenomen, mimo usilnych zabiegów lekarzy, zmarł.

Nowości Wydawnicze

— **Jednodniówka 71-go pułku piechoty.** Z okazji święta pułkowego 71 pułku piechoty, stacjonowanego w Zambrowie — dowództwo pułku wydało bardzo starannie jednodniówkę która zarówno swą szatą zewnętrzną, jak i doborem materjału oraz zdjęć przedstawia się bardzo pokaźnie.

Jednodniówkę inauguruje wstępne słowo dowódcy pułku, pułkownika dyplomowanego Romana Borzęckiego, poczem idzie szereg artykułów z historji bojowej pułku, wspomnień przebytych walk, tworzących świetną tradycję formacji, a wreszcie materjałów informacyjnych, odzwierciadlających rozwój poszczególnych dziedzin życia wojskowego, zarówno na polu gospodarczo - społecznem jak i kulturalno - oświatowem.

60 efektownych zdjęć doskonale ilustruje życie codzienne żołnierza, jego pracę i dzieje walk o niepodległość.

Estetyczna dwubarwna okładka i pomysłowe winiety w tekście uzupełniają całość wydawnictwa.

Pojedyńcze egzemplarze Jednodniówki są do nabycia w kancelarji dowództwa 71-go pułku piechoty (Zambów, pow. Łomża) w cenie zł. 3

RADJO WILEŃSKIE

CZ WARTEK, DN. 2 PAŹDZIERNIKA 1930

1158: Sygnał czasu.
12.10 — 12.35: Tr. z Warsz. Pogadanka.
12.35 — 13.00: Muzyka z płyt (Mozart i Beethoven).
13.00: Kom. meteorolog.
15.55 — 16.15: Tr. z Warsz. Odczyt tur. - krajoznaw. „turystyczne tereny okolic Warsz. wygł. J. Kołodziejczyk.
16.45 — 16.50: Program dzienny.
16.50 — 17.20: Audycja dla dzieci: „Wielka nagroda i jeszcze większe lanie" zradjof. fragment z pow. K. Makuszyńskiego p. t „O dwuch takich co ukradli księżyc". Wyk. Z. D. R. W.
17.20 — 17.35: Kom. Ligi Sam. Gospod.
17,35 — 19.00; Tr. z Warsz Odczyt i koncert.
19.00 — 19.25: Pogadanka radjotechniczna — wygł. Alfred Baun.
19.25 — 19.50: „Beethoven w świetle własnych listów" — odczyt wygł. Witold Hulewicz.
19.50 — 20.00: Program na piątek i rozm.
20.00 — 24.00: Tr. z Warsz Prasuzem. radjowy, koncert transm. z Konserwatorjum Koncert laureatów Państw. Konserw. w Rydze.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 1. 10. 30 r.

Waluty i dewizy:

Dolary 8,98 i pół — 9,00 i pół, — 8,96 i pół. Belgja 124,43 — 124,74 — 124,12. Gdańsk 173,31 — 173,74 — 172,88. Holandja 359,97 — 360,87 — 359,07. Londyn 43,34 — 43,45 — 43,23. Nowy York — 8,912 — 6,932 — 8,892. Nowy York telegr. 8,922 — 8,942 — 8,902. Paryż 35,00 i pół — 35,09 i pół. Praga 26,46 i trzy czwarte — 26,53 — 26,40 i pół. Szwajcarja 173,10 — 173,53 — 172,67 Wiedeń 125,90 — 126.21 — 125,59. Włochy 46,72 i pół — 46,84 — 46,61.

Papiery procentowe:

5 proc. pożyczka konwersyjna 55,50. 3 proc. premjowa pożyczka budowlana serja I — 50. 8 proc. I.Z. BGK i BR., obl. BGK — 94, te same 7 proc. 83,25. 8 proc. LZ. T.K. Przemysłu Polskiego 89,50. 7 proc. ziemskie dolarowe 76,50. 4,5 proc. ziemskie 54.50. 5 proc. Warszawskie 55. 8 proc. warszawskie 70,75 — 70,55 — 70,25. 8 proc. Częstochowy 62. 8 proc. Łodzi 63,50 8 proc. Piotrkowa 62. 10 proc. Radomia 75. 10 proc. Siedlec 74,50.

Akcje:

Bank Polski 161,50. Cukier 31. Chodorów 125, Ostrowiec I — III em. serja B 50.

KINO MIEJSKIE
SALA MIEJSKA
al. Ostrobramska 3.

Od dnia 1 października 1930 roku będzie wyświetlany film:
„DZIEJE DUSZY"
Cudowne życie św. Teresy. Aktów 10. Najnowsze i najgenjalniejsze arcydzieło sztuki filmowej **Julien Duviewicza.** Film ten niema nic wspólnego z dotychczasowemi filmami pod tym i podobnym tytułem.
Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. Następny program: „ZIEMIA OBIECANA"

Dźwiękowy Kino-Teatr **„HELIOS"**

Na 1-wszy seans: Balkon 80 gr., Parter 1 zł. Premjera! Przebój Dźwiękowy! 100 proc. Don Żuan, ulubieniec publiczności **HARRY LIEDTKE,** PEGGI NORMAN i ERNEST VEREBES w swej najnowszej kreacji, pierwszym filmie dźwiękowym p. t. **WALC NADDUNAJSKI** Arcydzieło szampańskie i olśniewające. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Dźwiękowe Kino **„HOLLYWOOD"** Mickiewicza 22.

DZIŚ! CUDO FILM ŚWIATA! SUPERFILM DŹWIĘKOWY!
POGANIN
w roli głównej bożyszcze kobiet
RAMON NOWARRO który wszystkich oczaruje! Całe Wilno będzie śpiewać „Miłosną pieśń". Arcydzieło to było wyświetlane w Warszawie w ciągu 7 miesięcy. **Ceny zniżone tylko na 1-wszy seans o godz. 4-ej.**
Ost. seans o godz. 10.30.

Polskie Kino **„WANDA"** Wielka 30. Tel. 14-81

Największy arcysuperfilm, który pobił wszystkie umysły i serca **WIERA MIRCEWA** arcydzieło podług słynnej sztuki Lwa Urwancewa. W rol. gł. **Rozenel-Lunaczarska,** żona sowieckiego komisarza oświaty, **Marja Jacobini, Grzegorz Chmara** (słynny artysta teatru Stanisławskiego) oraz najwybitniejsi artyści scen moskiewskich i europejskich. Wzbudzają zachwyt widza olśniewające klejnoty, przecudne futra i toalety Rozenel-Lunaczarskiej. Szalone napięcie. Wstrząsająco-porywająca gra. Głęboko psychologiczne momenty przeżyć i cierpień.

KURSY KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH
Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie
ul. Holendernia 12, tel. 13-30
Przyjmują się zapisy do grup: LVIII zawodowej i LIX amatorskiej.
Początek zajęć dn. 3 października r. b.
Nauka jazdy na 4-ch typach nowoczesnych maszyn. Specjalna sala doświadczalna. Gruntowna praktyka w nowocześnie urządzonych warsztatach reperacyjnych. Nauka jazdy bez ograniczenia godzin.
Gwarantuje się ukończenie kursów i złożenie egzaminów bez żadnych dodatkowych opłat. Ułatwia się otrzymanie posady za pośrednictwem kursów. Dla P.P. oficerów i urzędników Państwowych specjalne ulgowe warunki. Zapisy przyjmuje i informacyj udziela sekretarjat kursów codziennie w godz. od 10-ej do 18-ej **ul. Holendernia 12, tel. 13-30.**

PIANINA i FORTEPIANY
światowej sławy Pleyel, Bechstein etc., takoż Arnold Fibigier, Kerntopf i Syn, **uznane rzeczywiście za najlepsze w kraju** przez najwybitniejszych fachowców na Pow. Wystawie Kraj. w Poznaniu w 1929 r.
K. Dąbrowska WILNO, ul. Niemiecka 3, m. 6.
SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE. CENY FABRYCZNE.

Do sprzedania
dwie pary walców młyńskich pozostałe z licytacji: 2 taksówki 2 pianina, fortepian 600 zł., kasy ogniotrwałe, opony samochodowe, kredens, 2 kandelabry bronzowe, różne żyrandole elektryczne, kilka pierścionków z brylantami, broszka brylantowa, dywan, różne swetry i jedwabie, serwis z porcelany starożytnej angielskiej, 600 tomów książek beletrystyki, różne palta i garnitury używane, Maszyna Remington Fortable i elektrolux.
LOMBARD Biskupia 12.

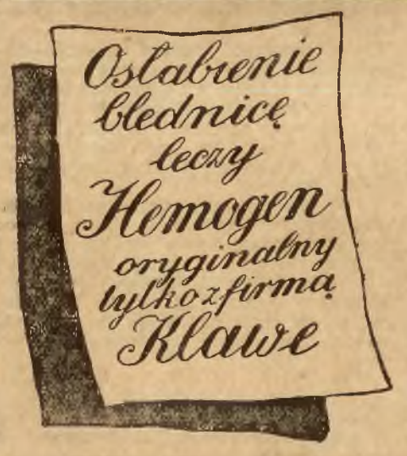

ŻĄDAJCIE
we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków
Prow. A. PAKA

KOSMETYKA
GABINET
Racjonalnej Kosmetyki Leczniczej.
Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.
Urodę kobiecą konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masaż twarzy i ciała (panie). Sztuczne opalenie cery. **Wypadanie włosów i łupież. Najnowsze zdobycze kosmetyki racjonalnej.**
Codziennie od g. 10—8.
W. Z. P. 43.

Tłusta i rąk czerwoność, zmarszczki, wągry, brodawki i kurzajki usuwa Gabinet Kosmetyki Leczniczej **Cedib** J. Hryniewiczowej. ul. WIELKA № 18 m. 9. Przyj. w g. 10-1 i 4-7 W. Z. P. № 26.

LEKARZE
Dr. Wolfson
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Wileńska 7, od 9—1 i 4—8 w. tel. 10-67.

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
WIELKA 21
tel. 921, od 9—11 i 3—6
W. Z. P. 29.

Dr. Kenigsberg
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Mickiewicza 4,
t.el. 1.90.
Od 9—12 i 4—8

Akuszerki
AKUSZERKA
ŚMIAŁOWSKA
oraz Gabinet Kosmetyczny, usuwa zmarszczki, piegi, wągry, łupież, brodawki, kurzajki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46.

LOKALE
Poszukuję mieszkania 5—6 pokoj. z wygodami, parter lub I piętro, w okolicy Mickiewicza. Czynsz za rok zgóry. Zgłoszenia: Kasztanowa 4 m. 2.—0

Pokój do wynajęcia. Ludwisarska 4 m. 19. —2

KUPNO SPRZEDAŻ
OKAZJA 2 domy z ogrodem, czysty dochód miesięczny 800 złotych, sprzedamy za 4.500 dolarów z dogodnem rozterminowaniem.
Dom H.-K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9-05.

UWAGA! Żądajcie wszędzie
wyborowej czekolady z całemi migdałami
FABRYKI
A. PIASECKI
w KRAKOWIE.

Skład futer
M. O. GITEL
Wilno, Niemiecka 31 w bramie II piętro
Wielki wybór płaszczy damskich. Blamy i zkórki futrzane różnych rodzai. Ceny przystępne
Pp. wojskowym i Urzędnikom na dogodnych warunkach.

Dla Nazaretanek fartuszki szyje się ul. Jakóba Jasińskiego № 1 m. 2 tamże **plisowanie kloszowych** spodnic, dekatyzowanie materjałów i wyłaczanie starych pluszów. —1

Fortepjan Okazyjnie
krótki pierwszorzędnej marki do wynajęcia na dogodnych warunkach. Wiadomość w Adm. Słowa.
do sprzedania stół jadalny. Zgłaszać się codziennie od 3 do 5-tej po południu. Białostocka 6 m. 3.

POSADY
Mamka, młoda, zdrowa poszukuje zajęcia Bonifratelska 6—7 —1

Administrator - Plenipotent
poszukuje administracji w majątku ziemskim lub przyjmie zarząd domu w Wilnie, posiada długoletnią praktykę oraz poważne referencje. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Słowa" pod „Plenipotent". —1

ZGUBY
Zgubioną książeczkę wojskową wyd. przez 1 p. p. Leg. w 1930 r. na imię Jana Józefowicza, zam. w Wilnie przy ul. Majowa 9-11—unieważnia się. —1

Fortepian w dobrym stanie, o miłym dźwięku Royal, firmy Bekker jest do wynajęcia. Oglądać od 10—1 rano i od 3—6 wieczorem. Adres: Młynowa 2. „Źródło Pracy". —2

Sprzedaje się pianino znanej firmy Reinich. Zwierzyniec Litewska 2. —1

Kwiaty — filodendron i fikusy do sprzedania tanio. Dzielna 30. —0

Drzewka owocowe sprzedaje po cenach bardzo przystępnych Zakład sadowniczy „Glinka" (własność Krakowskiego Towarzystwa Ogrodniczego) w Prądniku Czerwonym, p. Kraków.

Tanio fortepjan do sprzedania. Adres w Administracji. —1

A. ARMANDI.

40) WŚRÓD NOCY BEZ GWIAZD

— Ja lubię arytmetykę. Ileż srebra znajdziemy w piwnicach?

— Powiedziałem już: wystarczy tam na 50 mułów.

— Tak, — poprawił Ransero, ale powiedziałeś, ze byłyby obładowane do ostatnich sił. Ja nie lubię męczyć zwierzęta, wolę więc ustalić liczbę trzydziestu mułów.

— Dobrze, — zgodził się Mendizobal, który czynił to z lekkiem sercem, gdyż srebro znajdujące sie w piwnicy było zasekwestrowane przez władze sądowe.

— A więc i postanowione? — zdecydował Nepomuceno. — Teraz opowiedz mi wszystko szczegółowo.

— Cóż więcej mam powiedzieć?

— Żeby ułożyć plan, muszę znać szczegóły. Przedewszystkiem, gdzie leży twoja kopalnia?

Mendizobal westchnął, kazał służącej sprzątnąć ze stołu i rozłożył mapę:

— O tutaj, wsiądziemy na okręt, a tu jest Barranco. Wysiądziemy ze statku w Santa-Rozalia, żeby nie zwracać na siebie uwagi. Do Barranco dostaniemy się przez góry i niespodzianie napadniemy na hazzendę. A tu tu; jest początek źródła, które dostarcza wody kopalni....

Uważnie popatrzał w oczy Nepomucena.

— Rozumiem? — skinął ten głową z uśmiechem.

Po godzinie porozumieli sie doskonale i razem popędzili konno na zachód.

ROZDZIAŁ X

Życie w pałacu.

Spróbowawszy uporządkować i umeblować nowonabyty pałac, straciwszy ogromne sumy na zakup mebli dla zapełnienia olbrzymich marmurowych sal, po nieudanych próbach oddania się czynnościom dobroczynnym, rozdając hojnie pieniądze „biedakom" i „nieszczęśliwym" — które to próby naraziły go jedynie na potoki narzekań i zawiści, Wuj Corabe rozczarował się do ludzi, do życia i do wszelkich dóbr ziemskich. Poczuł się samotnym i dla zapełnienia życia, postanowił zacząć bywać i przyjmować u siebie. Ale i to nie dawało mu zadowolenia...

Siedząc w niewygodnym fotelu, o zbyt wysokich poręczach, palił fajkę i rozmyślał nad smutną dolą człowieka... Klakston samochodowy wyrwał go z tej zadumy, odgłos wydał mu się nieznajomy, nie był to klakston żadnego z jego aut. Ktoby to mógł być? Florestyn Fortiolis podszedł do okna i poznał starą maszynę, która czekała zawsze na podróżnych na sąsiedniej stacji.

Z auta wysiadał właśnie gość.

— Chwała Bogu! — westchnął Wuj Corabe. — Przyjechał na szczęście!

Śpiesznie zbiegł ze schodów i spotkał gościa na werandzie. Ze szczerą radością potrząsnął kilka razy jego rękę i poklepywał go po ramieniu

Ach, gdybyś pan wiedział, Overluc'u jak ja się cieszę, że pana widzę. Tak mi pana brakowało! Potrzebowałem tu jakiegoś przyjaciela i bardzo stęskniłem się za panem!

— Jestem bardzo wzruszony panie Fortiolis.

— Przenocuje pan, mam nadzieję?

— Niestety, ja....

— Żadnych odmów! Nocuje pan i koniec. Hej, tam! — zawołał na służbę, — weźcie walizki i przygotujcie dla gościa najlepszy pokój... sypialnie merowingów.

A nachylając się do ucha detektywa dodał wesoło:

— Mówiąc między nami, jest to jedyny pokój, w którym stoi prawdziwe łóżko. Królowie nie mieli nic do roboty i lubili spać wygodnie.

Z radością rozkazał zestawić na stołach taką liczbę butelek z winem i likierami, że możnaby niemi napoić do upadłego cały szwadron, — wybrał ze skrzynki najgrubsze cygaro, gwałtem wsunął je do ust detektywa i oznajmił uroczyście czeladzi, że „pogawendce" przyjaciół nikt niema prawa przeszkodzić

Z troskliwością macierzyńską usadowił Overluca w miękkim fotelu, obłożył go poduszkami, zapalił cygaro i podał pełną szklankę najlepszego wina.

— Ach! Overluc! — mówił podniecony. — Słowo daję, zrobił mi pan wielką przyjemność swym przyjazdem.

— Pan jest dla mnie bardzo dobry.

— Ależ, co za dobroć! Mieszkać na wsi, tak jak ja, to nie zawsze przyjemnie. No, jakie tam poszukiwania.... Czy posuwają się naprzód?

— Jak mam powiedzieć? — T.. —tak!

Ton jego był niepewny, ale Fortiolis nalegał.

— Posuwają się, czy nie?

Archibald Overluc wypił kilka łyków wina i zrobił gest nieokreślony.

— Nie bardzo....

— To źle! Niech pan szuka, niech pan szuka!

Detektyw rozłożył ręce:

— Pan mi nie wierzy, ale literalnie przewróciłem niebo i ziemię, wyznaczyłem wszędzie nagrody, rozesłałem pomocników po całym kraju, gdzie tylko można było spodziewać się natrafić na ślad dziecka...

Florestyn Fortiolis zmarszczył się i jęknął cicho:

— Boże, spodziewałem się tego!

— Ale nie wszystko jeszcze stracone, — dodał żywo Overluc, — będziemy dalej szukać.

— Ale rezultaty będą te same.

— Proszę mi wierzyć, że robię wszystko, co jest w mej mocy.

Nastała ciężka chwila milczenia: Fortiolis był bardzo zasmucony. Overluc starał się opanować zmieszanie. Wreszcie Fortiolis rzekł cicho:

— Posłuchaj mnie pan. Przecież mnie nie było łatwo znaleźć. Jednak pan odnalazł mnie, bo postanowił uczynić to za wszelką cenę. Musi pan zrobić to samo, dla znalezienia dziecka. Znajdź mi go pan, błagam! Zobaczy pan, że potrafię się odwdzięczyć!

— Wiem, panie Fortiolis. Proszę mi wierzyć, że mam dla pana najlepsze uczucia....

— Wzajemnie, Overluc, wzajemnie!

— Dziękuję. Niezależnie od wynagrodzenia, chciałbym bardzo oddać panu tę usługę... chociaż przyznam się, że nie bardzo rozumiem, dlaczego się pan tak interesuje cudzem dzieckiem?

— Dzieckiem Madriny. To, że było to **jej dziecko,** wystarcza mi. Widzisz, przyjacielu, sam siebie czasem nie rozumiem, ale jestem zdania, że chociaż Madrina zgrzeszyła, to nie jest dowodem, żeby chłopak miał żyć nędznie, porzucony na pastwę losu. Przecież nietylko ona zgrzeszyła! Przypuśćmy, że mnie zdradziła... ale gdzież dowody?

Overluc zdziwił się:

— Pan mówił, że kiedy pan odszedł od niej....

— Tak: ona nic mi nie mówiła... Może sama jeszcze nie wiedziała? Sprawdziłem daty: Madrina umarła osiem miesięcy po naszem rozstaniu. Osiem miesięcy!.... Ona sama mogła wtedy nie wiedzieć.

— Nie chciałbym martwić pana. — zauważył Overluc, — ale pan zapomina, że dziecko zabrał ze szpitala ojciec.

— Prawda! — westchnął smutnie Fortiolis. — A ja jakoś dziwnie przestałem o tem myśleć.

Zatonął w smutnych i ciężkich rozmyślaniach.

Detektyw milczał. Wreszcie Wuj Corabe odpędził od siebie ponure myśli i podniosłszy głowę, rzekł stanowczo:

— Bóg z nim, z tym ojcem! Chcę odnaleźć dziecko i dowiedzieć się o jego losie. Jeśli jest szczęśliwy — tem lepiej, nie stanę na jego drodze. Ale jeśli jest nieszczęśliwy... Overluc drogi Overluc, — pochwycił detektywa za rękę, — musi pan znaleźć tego chłopca!

Proszę niedbać o koszta: ja muszę go znaleźć, **chcę** tego koniecznie!

— Uczyniłem dotąd wszystko, co było w mej mocy, — odpowiedział wymijająco detektyw, — ale obiecuję panu prowadzić dalej poszukiwania i nie przerywać ich, dopóki nie dojdę do jakichś rezultatów.

— Dziękuję panu.

Tak gorąco i serdecznie uścisnął rękę detektywa, że ten zmieszał się ostatecznie.

— Szczęśliwy wiatr przyniósł pana tutaj, — ciągnął dalej Fortiolis, — muszę panu wyznać, że porządnie się tutaj nudziłem.

Oczy Overluca otworzyły się szeroko.

— Nudził się pan? Z takiemi miljonami?

— Proszę powiedzieć raczej: z racji takich miljonów! Prawdę mówiąc nie był to szczęśliwy prezent, te miljony, które mi pan ofiarował.

— Czyż pan naprawdę to myśli? Z początku pan sie ucieszył.

Wuj Corabe uśmiechnął sie na wspomnienie tych przyjemnych pierwszych dni bogactwa.

— No, tak, z początku, rzeczywiście byłem oszołomiony. Gdyby pan wiedział, co ja wyrabiałem, jakiemi oczami patrzali na mnie wszyscy. — Westchnął ciężko. — Ale wesołość trwała niedługo. Prędko rozczarowałem się do ludzi, zbyt prędko....

— Proszę tylko tego do siebie nie brać!.

Archibald Overluc potrząsnął głową jakby odpędzając jakąś myśl i spróbował zmienić temat rozmowy:

— Podobno pan zaczął bywać w sąsiedztwie?

— Ja? — zdziwił się Fortiolis.

— Czytałem, że w Madrinie było kilka zebrań towarzyskich, pisano o tem w gazetach.

— Aha, pan czytał o tem?

— .... Sławni literaci, malarze....

— Oho, nawet „sławni"?

— W każdym razie znani.

Wuj Corabe zmieszał się i łyknął wina, mrucząc:

— Pan ze mnie żartuje?

— Co też pan mówi, panie Fortiolis!

— Tak, tak i pan ma zupełną rację. Ostatecznie poco ukrywać, rzeczywiście próbowałem wejść w świat bogaczy! Urządziłem kilka zebrań, zaprosiłem ludzi, któremi dawniej pogardzałem. Chciałem otworzyć „salon". Śmiechu warte, nieprawdaż? Ludzie, moi dawni towarzysze rozczarowali mnie do siebie i obrzydli mi do tego stopnia że.... podałem ogłoszenie do gazet.

— Ogłoszenie?

— Ogłoszenie następującej treści. „Starszy mężczyzna z odpowiedniej sfery (umyślnie wyraziłem się tak ostrożnie), kawaler, bogacz i filantrop, właściciel wielkiego majątku z pałacem w Vandei, pragnąłby poznać artystów, literatów i malarzy. Śliczny park, rybołóstwo, polowanie, przyjemna rozmowa.

Wydawca St. Mackiewicz. Redaktor odpowiedzialny Witold Woydyłło

Drukarnia Wydawnictwa „Słowo", Zamkowa 2